Dpłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 257. Poniedziałek dnia 10 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Polonia fara da se.

Kilka uwag z powodu szóstej rocznicy wskrzeszenia państwa.

Włochy, Rumunja, Serbja i inne narody, walczyły po kilkadziesiąt lat, zanim odzyskały swe kraje. Polska z woli Opatrzności, konjunktur politycznych, a głównie wskutek gwałtownej klęski Niemiec, odzyskała prawie wszystkie swe ziemie w przeciągu kilku ostatnich miesięcy wojny. Polacy, którzy przez cały XIX. wiek walczyli na wszystkich polach, gdzie się bito o wolność, którzy zmuszeni byli w ciągu wojny lać swą krew w trzech wrogich obozach, wskutek stanu rzeczy, jaką przyniosła okupacja austro-niemiecka, w chwili kiedy wybiła dla nich godzina wyzwolenia, zostali oddzieleni od Zwycięzców. I sprawdziła się przepowiednia włoskiego męża stanu Cavoura, że biada narodowi, który sam nie zdobywa swej niepodległości. Listopad 1918-go roku w Polsce jak długa i szeroka, zamiast w polskich tonach nieść Hosanna, pobudzić do radości i dziękczynień, przyniósł walkę partyjną i klasową, żądzę zgnębienia przeciwników, a zamiast Orła Białego, ujrzano na Zamku Warszawskim czerwone sztandary, które do dziś dnia zachmurzają życie narodowe.

Rząd w tych warunkach stał się wahadłem w ręku niedoświadczonych, zamiast skorzystać i wraz z narodem stanąć przy naszych wybawicielach, sprowadził Kesslera, którego lud warszawski musiał rugować ze stolicy.

Wejście Polski na arenę polityczną przyniosło ze sobą raz już widziany obraz w historji naszego narodu. Więzień Magdeburski, przed którym otwarły się bramy stolicy, tak triumfalne, jak gdyby to on zwyciężył Niemców, miał przed sobą wielką, historyczną misję do spełnienia. Wskutek dzikiej i jak świat niewidzianej anarchji na Wschodzie i rewolucji w większej części sąsiednich narodów, Polska w owej chwili potrzebowała przedewszystkiem człowieka, któryby uśmierzył walki polityczne, partyjne i klasowe, i któryby zdołał skupić wszystkich Polaków koło siebie, a w ten sposób zaważyć na losach nie tylko Polski, ale i całej środkowej Europy.

Piłsudski miał przed sobą postaci, których wspomnienia nie ostygły w narodzie. Miał postać naszego Scevoli, Traugutta, który krzyżem męki swej zlał wszystkich Polaków w 1863-cim roku w jeden patrjotyczny obóz, a z naszej Ojczyzny utworzył granitowy słup, o który rozbijały się murawiewoskie okrucieństwa i apuchtinowskie zakusy.

Mógł pójść śladem Kościuszki, który mimo klęski maciejowickiej, jest u nas legendarnym Naczelnikiem Państwa.

Kościuszko skromny względem swoich, a wobec wrogów pełen dumy, nawet w więzieniu w rozmowie z Carem Pawłem, miłujący ludzkość do tego stopnia, że pozostały po sobie majątek przeznaczył na wykup czarnych niewolników. „Kosy Racławickie" — symbol jedności narodowej, którą stworzył wielkiem swem sercem, może służyć przykładem dla wszystkich wodzów duchowych.

Piłsudski mógł zaczerpnąć z historji odrodzenia bratniego narodu i powinien był pamiętać, jak to Garibaldi nie zważając na swoje przekonania republikańskie, ani na swą czerwoną koszulę, dla dobra i wielkości Włoch, nie zawahał się wyciągnąć ręki do króla. Więzień zaś Magdeburgski od chwili objęcia władzy, wystąpił jako uosobienie pojęć i przekonań partyjnych, które potęgowały się w miarę, jak mu to wyrzucano, a składając rządy oświadczył, że nie mógłby i nie chciałby bronić przeciwników partyjnych, którym nawet zapowiadał zemstę, że kości ich będą trzeszczeć. Odwaga, upór i zemsta, czynniki dodatnie dla szefa powstańców, z których dwa ostatnie są antytezą dla głowy Państwa, — były też źródłem szamotań i zgryzot dla Naczelnika, a wielkiem nieszczęściem dla kraju.

W tych warunkach nie mógł i nie chciał wykorzystać swej popularności i stać się z chwilowego dyktatora duchowym wodzem całego narodu.

Za zwalczanie Caratu i za męki, jakie wskutek tego znosił w kazamatach moskiewskich, miał licznych zwolenników, a przytem kolegów legjono-

swych, którzy na niego patrzyli jak na bożyszcze. Nic też dziwnego, że wskutek zapatrywania się wielbicieli na działalność głowy Państwa, wręcz odmiennego od opinji narodu, nastąpił rozłam w społeczeństwie.

Ujrzeliśmy obraz jak za czasów Leszczyńskiego: Polacy podzielili się na dwa obozy, które dotąd na nieszczęście kraju zwalczają się wzajemnie.

Tylko brak jedności mógł zwalić na nasze głowy rozmaitego rodzaju zniewagi, które wciąż odczuwamy. W chwili najniebezpieczniejszej w 1920 roku, kiedy szło o żywot Polski i Polaków, uciekano się do odezwy obiecującej nagrody w postaci ziemi za tę obronę Ojczyzny, która mogła być... ostatnią!

...Czy mogło przejść przez myśl tym okutym w kajdany, których gnano na Sybir, albo tym, którzy emigrowali i tułali się po całym świecie przez wiek ubiegły, że po wyzwoleniu Polski zabraknie chleba i pracy dla swoich, i że u nas będą tworzyć nową emigrację — wysyłać najlepsze siły do pracy na obczyznę, a wzamian na ich miejsce tolerować napływ obcoplemieńczych szumowin ze Wschodu?

...Każdy Polak czci przeszłość i błogosławi swych bohaterów i junaków, którzy od San Domingo do Uralu kładli swe kości za Polskę, których mogiły, szczątki, mundury były relikwiami dla pokoleń, a dziś jakby zdeptane mordem krakowskim wołają o pomstę za swych godnych następców. Nic dziwnego, że dusza polska smętna na widok, iż ci, co powołani strzec honoru Polski przechodzą do porządku dziennego nad tą hańbą i ohydą. Nadeszła rocznica dnia, w którym splamiono czystą i świetlaną historję naszego narodu. Nie jeden z Polaków nie mogąc się doczekać sprawiedliwego sądu ludzkiego, 6-go listopada wzywał Sądu Bożego...

A mimo tych wszystkich zawodów, trosk i udręczeń moralnych życie idzie u nas szybkiem tempem naprzód, bo Polska jest wielką w każdym czynie i na każdem miejscu. Świat i życie, które dla narodów zwie się historją, wyznacza dla każdego z nich właściwe miejsce i własne przeznaczenie.

Kto bezstronnie zastanowi się nad duchowym stanem i spojrzy niedaleko wstecz, musi przyznać żywotność i szlachetność naszego narodu. Żadne moralne i materjalne względy nie wstrzymały licznych rzesz od niesienia swego mienia, skoro wezwano pomocy dla Skarbu.

Kto widział zastępy wiernych w dniu uprzywilejowanym w całej Polsce, w dzień Bożego Ciała, ten nabrał głębokiego przekonania, że wszelkie internacjonalne sekciarstwa nie mają żadnego przystępu do duszy naszego ludu. A dni Sienkiewiczowskie pozostaną na wieki pamiątką, jak nasz kraj umie być wdzięcznym dla duchowych wodzów narodu.

Polacy nie zapomną nigdy, że w swej misji wiekowej mają sobie powierzoną opiekę nad narodowościami innej religji i odmiennej kultury — i nigdy nie popełnią zbrodni i błędów caratu moskiewskiego i hakaty pruskiej. Znana historycznie szlachetność polska wyprowadzi nas zwycięsko z tego historycznego zadania.

Więc czegóż nam brak do ogólnego powodzenia? Naszej własnej dobrej woli. Niechaj każdy Polak odłoży na bok swoje ja, a wnet umilkną walki partyjne, klasowe i koteryjne... Pociechę stanowi, że chłop polski, który zawsze dbał o ziemię, swój język i o wiarę swych ojców, zbudził się z wiekowej drzemki i upomina się o swe prawa. Młoda generacja włościan uobywatelnia się i pojmuje, że jako najliczniejsza warstwa musi przejąć we właściwej mierze odpowiedzialność za przyszłe losy kraju i nagrodzić, że w powstaniach, z wyjątkiem Racławic, nie brała czynnego udziału.

Zresztą nikt prędzej i lepiej nie scementuje naszej jedności narodowej, jak te ciągłe ataki naszych wrogów na całość Polski.

Skupiając się, stworzymy siłę państwową odpowiednią przeszło 20-miljonowemu narodowi, szybko się powiększającemu i nareszcie pozbędziemy się manji i przyzwyczajenia zabiegania o łaski u obcych, a na sztandarach pod Orłem Białym ujrzymy hasło Cavoura: „Polska sama przez siebie" (Polonja fara da se). I do legend z czasów Legjonów, kiedy szły z ziemi włoskiej, złożymy: „Jeszcze nie zginęła", gdyż mamy dziś prawo zaintonować: Polska nigdy nie zginęła i zginąć nie może.

Antoni Żwan.

Koleje austrjackie objęte strajkiem generalnym.

PODŁOŻEM STRAJKU ZATARG O PŁACE. — DYMISJA RZĄDU.

Wiedeń. (PAT.) Rokowania między kolejarzami a przewodnictwem dyrekcji kolei rozbiły się ostatecznie skutkiem wyłonienia się nowych postulatów natury finansowej. Prezes kolei Günther uznał rokowania za ostatecznie rozbite i w następstwie tego wręczył kanclerzowi swoją dymisję. Z tego powodu rząd zebrał się na posiedzenie, po którem wręczył również prezydentowi republiki swoją dymisję, prowadzi jednak dalej swoje agendy.

Wiedeń. (PAT.) **O północy z 7 na 8 bm. wybuchł powszechny strajk kolejarzy austrjackich. Komitet strajkowy postanowił zezwolić na dokończenie jazdy przez pociągi osobowe, które będą zaskoczone strajkiem w drodze. Pociągi z żywnością będą przepuszczane.**

Prezydent republiki Hainisch przybył w nocy z Semmeringu do Wiednia i przyjął do wiadomości dymisję gabinetu Seipla. Gabinet Seipla będzie tymczasowo sprawował agendy. Według konstytucji austrjackiej rząd jest obierany przez Zgromadzenie Narodowe. Zanosi się na ostre starcie w łonie Zgromadzenia Narodowego między większością mieszczańską a socjalnymi demokratami.

„Arbeiter Zeitung" wzywa wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, aby się przyłączyli do strajku. Ze strony rządowej oświadczają, że uwzględnienie żądań kolejarzy obciążyłoby budżet kolejowy kwotą 180 miljardów koron rocznie, co w następstwie zachwiałoby dziełem sanacji finansów austrjackich.

„Neues Wiener Journal" donosi w formie pogłoski, że w razie definitywnego ustąpienia kanclerza Seipla ma być utworzony gabinet urzędniczy z byłym kanclerzem dyrektorem policji Schoberem na czele.

Z obrad komisji sejmowych.

PRAWA WÓJTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja administracyjna obradująca w dalszym ciągu nad projektem ustawy o samorządzie gmin wiejskich, przyjęła postanowienie, że **wybrany na wójta albo ławnika członek Rady gminnej na czas sprawowania tego urzędu mandatu nie traci.** Mandat ten jest tymczasowo sprawowany przez specjalnie powołanego zastępcę. Ustalono dalej, że **wójt ma prawo i obowiązek wykonanie przez Radę gminną powziętej uchwały zawiesić,** gdy uchwała ta jego zdaniem sprzeciwia się ustawie, albo szkodzi interesom gminy, albo dobru państwa. Dopuszczalne jest jednakże odwołanie się od tej decyzji do ciał nadzorczych.

PRZEDSTAWICIEL SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W RADZIE ROLNICZEJ.

Komisja rolna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o państwowej Radzie rolniczej, wprowadzając pewne zmiany w stosunku do projektu przyjętego w drugiem czytaniu. Zmiany te streszczają się do wprowadzenia do państwowej Rady rolniczej **jednego przedstawiciela szkolnictwa średniego, oraz zwiększenia liczby członków Rady do 50-ciu.** Nadto komisja przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt noweli do ustawy rybackiej.**

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wójcickiego (Ch. D.) w dalszym ciągu prowadziła **dyskusję na ekspose ministra pracy Darowskiego.** Dyskusji nie ukończono.

O KWALIFIKACJE MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁ.

Komisja robót publicznych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych. Ożywioną dyskusję wywołał artykuł ustawy dotyczący **kwestji zakładów, których ukończenie będzie uprawniało kandydatów do zajęcia stanowiska mierniczych przysięgłych.** Projekt rządowy przewiduje utrzymywanie **specjalnych szkół średnich dla mierników przysięgłych.** Natomiast referent pos. **Posadzki (Związek Lud.)** wypowiedział się **za zniesieniem tych szkół ze względu na nadprodukcję mierniczych przysięgłych.**

REKWIZYCJA LOKALI NA UŻYTEK WOJSKA.

Połączone komisje wojskowa i prawnicza zajmowały się projektem ustawy o **zakwaterowaniu wojska.** W wyniku obrad przyjęto m. i. **postanowienie uprawniające Radę ministrów do wydania ad hoc rozporządzenia zezwalającego w pewnych określonych ściśle wypadkach na rekwizycję lokali na użytek wojska.**

Dlaczego generałowie o p. Piłsudzkim milczą?

Jeden z najzdolniejszych polskich oficerów, gen. Michaelis, odpowiada w „Warszawiance" na pytanie pos. Anusza, dlaczego polscy generałowie o książce p. Piłsudskiego milczą.

„Milczeliśmy — pisze — nie dlatego, byśmy nie mieli nic do powiedzenia. Od chwili wskrzeszenia Polski ideologja przyjęta w polskiem wojsku przyjęła tak swoiste formy, nie odpowiadające często ani naszemu fachowemu przygotowaniu, ani doświadczeniu nabytemu w paru kampanjach, że z konieczności szereg wojskowych wystąpił z memorjałami, mającymi na celu uzgodnienie organizacji armji i jej wytycznych z zasadami nauki wojennej. Staraliśmy się również wyświetlić te kwestje w prasie, instytucjach prawodawczych i kołach społecznych. **Wszystkie te wysiłki poszły na marne:** odpowiednio zorganizowana obsada stanowisk nie pozwoliła na żadne uchylenia od wybranej linji i metody, wszelkie „vota separata" spoczęły w aktach. Społeczeństwo zaś nasze traktuje kwestje wojskowe obojętnie. Więc cui bono mamy nadal kruszyć kopje? Przecie wspomniana przez s. Koskowskiego książka jest wyrazem tejsamej ideologji, która panuje w polskiej armji. Nie przekonamy tych, co nie chcą słuchać, a **jedynie możliwym skutkiem krytyki byłoby przeniesienie sprawy na grunt osobisty. Nie chcemy więc dolewać oliwy do ognia, może się sam kiedyś wypali".**

Chyba wystarczy ciekawemu p. Anuszowi! Jeden z najlepszych naszych generałów oświadcza że książka p. Piłsudskiego nie jest objektywnem przedstawieniem wypadków. Żeby wypadki w niej opowiadane przedstawić we właściwem świetle, musiałoby się zrobić przykrość p. Piłsudskiemu! Po co więc — „dolewać oliwy do ognia?" Niech się sam „wypali"!

Krytyczny moment dla rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dla określenia sytuacji rządu warto podnieść, że gdyby w piątek głosowano **nad wnioskiem o wyrażenie mu votum nieufności,** zgłoszonym przez pp. Skrzypę i Rogulę, to rząd może znalazłby się w **mniejszości,** albowiem kluby Zw. L. N. i Ch. Nar. oddałyby **kartki** białe, a stanowisko Piasta i PPS. było niewyjaśnione. Mniejszości głosowałyby oczywiście za wnioskiem o wyrażenie nieufności.

Wśród kandydatów do teki sprawiedliwości wymieniają pp. **Makowskiego, Makarewicza i Dutkiewicza,** a do teki spraw wewnętrznych p. **Ratajskiego,** prezydenta miasta Poznania. Posłowi **Thuguttowi** proponuje premjer podobno **tekę pracy...**

O SUMARYCZNE ZAŁATWIENIE UMÓW Z CZECHAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę odbyła się **konferencja ministra Skrzyńskiego z posłem czeskim Fidlerem w sprawie projektowanego sumarycznego** załatwienia uskutecznionych dotychczas a zalegających w Sejmie **umów z Czechosłowacją.**

WOJKOW U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł sowiecki **Wojkow był wczoraj przyjęty w Belwederze,** gdzie złożył Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

Z dnia politycznego.

P. P. S. dezawuuje p. Haeckera.

W ostatnim „Naprzodzie“ w rubryce „sprawy partyjne“ czytamy następujące „oświadczenie“:

„Redakcja „Naprzodu“ stwierdza, że artykuł tow. Haeckera p. t. „Socjalizm a religja“ był wyrazem zapatrywań osobistych autora, nie zaś odzwierciedleniem poglądów partji i uważany być winien jedynie za artykuł dyskusyjny“.

Przypomnieć należy, że w dn. 27 października p. Haecker oświadczył w „Naprzodzie“: 1) że „synteza Jodki (zgodność katolicyzmu ze socjalizmem) nie tylko w niczem nie sprzeciwia się programowi socjalistycznemu, lecz owszem da się doskonale pomyśleć w jego ramach“; 2) „w partji socjalistycznej niewzruszoną zasadą, teoretycznie uznaną i w praktyce ściśle przestrzeganą, jest pełna tolerancja wobec wewnętrznego życia duchowego poszczególnych towarzyszów partyjnych, wobec ich przynależności wyznaniowej i wobec ich praktyk religijnych“. 3) Stąd zaś wyprowadził wniosek: „W zasadzie tedy niema żadnych przeszkód, aby w ramach partji socjalistycznej mieścili się wierzący i żarliwi katolicy“.

Tak pisał p. Haecker w dn. 27 października. Artykuł swój podpisał pełnem imieniem i nazwiskiem, przez co dawał do poznania, że sam tylko chce brać odpowiedzialność za wypowiedziane poglądy. Mimo to w dwa tygodnie później pojawia się w „Naprzodzie“ oświadczenie mające charakter półoficjalnej enuncjacji P. P. S-ej, stwierdzające, że artykuł p. Haeckera nie odzwierciadla poglądów partji. Wynika więc stąd, że — zdaniem menerów P. P. S. — 1) nie można przyjmować syntezy Jodki za wyraz poglądów socjalistycznych; 2) że „tolerancja wobec życia duchowego towarzyszy“ nie jest „niewzruszoną zasadą, w praktyce ściśle przez P. P. S. przestrzeganą“; a 3) że „wierzący katolicy“ nie mogą bez obawy o swoje duchowe życie współdziałać z socjalizmem.

Bardzo nam miło, że to półoficjalne oświadczenie P. P. S. pokrywa się z naszem stanowiskiem o niemożności uzgodnienia socjalizmu markSowskiego z katolicyzmem. Jest to jeden dalszy krok na drodze do wyjaśnienia trudnego zagadnienia. P. Haecker w dn. 27 paźdz. pisał, że twierdzenie o przepaści dzielącej socjalizm od katolicyzmu podtrzymują tylko partje klerykalne. Sądzić należy, że po tem podyktowanem mu przez Zarząd P. P. S. oświadczeniu, zdanie powyższe zmieni i zgodzi się na nasze kilkakrotnie już wyjaśnione stanowisko. Ale wtedy należałoby także wyciągnąć pewne konsekwencje z takiego rozwoju rzeczy.

Rząd ks. Seipla ustąpił.

Gabinet ks. Seipla w Austrji po dwu i półrocznym okresie rządów ustąpił w dniu 7 b. m. Ustąpił oczywiście tylko na skutek demagogicznej agitacji socjalistów, którzy się w żaden sposób nie mogą pogodzić z faktem, że Austrję od katastrofy ekonomicznej uratował ksiądz katolicki, przywódca chrześcijańsko-społecznego stronnictwa...

Już bowiem od samego początku swoich rządów napotkał ks. Seipel w partji socjalno-demokratycznej nieubłaganych niczem wrogów. Strajk robotników komunikacyjnych w 1922 roku, funkcjonarjuszów bankowych w 1924, — zbrodnicza agitacja wśród ciemnych indywiduów, której wynikiem było usiłowane przez Javorka morderstwo, — dwukrotna groźba śmierci (raz w piśmie pos. Zelenki „Technische Union“, drugi raz na jednem z zebrań partyjnych), — mobilizacja wszystkich sił żydowskich, liberalnych i masońskich do walki z ks. Seiplem, — oto najgłówniejsze środki, których użyła austr. socjalna demokracja celem obalenia rządu chrześcijańsko-społecznego. Trzeba było nadludzkiej wytrwałości i największego zaparcia, by w takich warunkach kierować państwem.

Ks. Seipel trwał jednak na stanowisku! Austrja zdawała się wchodzić w lepszy okres rozwoju! Korona zatrzymała się w swym pędzie na dół! **Min. Kienböck jeszcze w dniu 6 b. m. na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej uzasadnił aktywność budżetu na rok 1925.** W tymsamym jednak dniu przyjął ks. Seipel deputację socjalistyczną z Bauerem i Seitzem na czele, która mu przedstawiła żądania, jakie salzburski kongres partji socjalistycznej stawia rządowi. Dotyczyły one podniesienia datków państwowych dla bezrobotnych i ubezpieczenia na starość. Przyjęcie ich musiałoby zechwiać budżetem i — co za tem idzie — zniszczyć dotąd osiągnięte rezultaty sanacji gospodarczej.

Mało tego! Socjaliści rozpętali akcję strajkową kolejarzy na tle żądań o podwyżkę płacy. Ustąpił generalny dyrektor kolei Günther, nie mogąc ich zaspokoić w zakresie kolejowego budżetu. Ustąpił za nim solidarnie i cały gabinet, nie mogąc przykładać ręki do burzenia własnego dzieła!

Socjaliści zatem osiągnęli cel swoich marzeń; znienawidzony przez nich ks. Seipel odszedł dobrowolnie! Pójdą za nim z pewnością oszczerstwa, że był wrogiem kolejarzy, wrogiem klasy robotniczej i t. p. Cóż będzie jednak teraz? Socjaliści nie mają w Zgromadzeniu Narodowem większości. Nowy rząd koalicji chrześcijańsko-społecznych i wielko-niemców jest w tych warunkach wykluczony. Pozostaje możliwość rządu pozaparlamentarnego, który poparcia dla swoich projektów będzie musiał szukać z dnia na dzień. Czy taki rząd będzie mógł kontynuować pracę sanacyjną ks. Seipla, — wątpimy!

Przypuszczać wolno raczej, że obecnie Austrja wróci do tego stanu, w którym ją zostawili Renner, później Schober, — do katastrofalnego stanu inflacji i rozprężenia. Wcześniej czy później oceni ludność Austrji istotną wartość tego, którego obecnie pozwala od steru państwa usunąć. A wtedy, — przyjdzie czas na triumfalny powrót księdza Seipla do rządów. Europa zaś, która obserwowała jego niezmordowaną działalność w okresie dwu i pół-rocznym, dziś już wie, że **będzie bardzo trudno zastąpić księdza prałata Seipla.** **W. Z.**

Obrońcy mordu z 6 listopada nie spoczywają. Wobec orzeczenia komisji dyscyplinarnej, umarzającego dochodzenie przeciw prokuratorowi Sozańskiemu, wystąpili do rządu z **interpelacją, w której pod ochroną nieodpowiedzialności mają odwagę pisać:**

„P. Sozański popełnił zbrodnię nakłaniania sędziego do nadużycia władzy“...

P. Liebermann osądza — jak z tego widać — prokuratora nawet bez przeprowadzenia rozprawy. Komisji zaś dyscyplinarnej odmawia kompetencji do wydania „bezstronnego i sprawiedliwego wyroku“. I naturalnie występuje P. P. S. w obronie sędziego przysięgłego, Antoniego Turskiego, który — jak wiadomo — zaniósł fałszywą denuncjację na prok. Sozańskiego (jakoby ten namawiał sędziów do zdekompletowania ławy). Komisja dyscyplinarna stwierdziła na podstawie oświadczenia psychjatrów, że p. Turski — według wyrażenia interpelacji — jest „kłamcą i obłąkańcem“, ale to nie przeszkadza socjalistom widzieć w Turskim rycerza prawdy, a w prokuratorze — przestępcę. Choć wszyscy sędziowie przysięgli z wyjątkiem owego Turskiego — zaprzeczyli oskarżeniom rzucanym na p. Sozańskiego!

Pierrot-romantyk.

O książkach Kornela Makuszyńskiego.

Na rynku księgarskim ukazały się w krótkich odstępach dwie książki Makuszyńskiego: nowa „O duchach, djabłach i kobietach“ (Bibljoteka Dzieł Wyborowych) i dawna „Rzeczy wesołe“ (Bibljoteka Polska, wydanie ósme).

Nowa książka ma niższy lot od pierwszej (wydanej w roku 1910). Na tych dwóch książkach można zmierzyć całą odległość pokoleń: przed- i powojennego.

W książkach przedwojennych Makuszyńskiego jest jeszcze smuga pyłu kosmicznego z dalekich gwiazd. Makuszyński był poetą gwiezdnym. Pierwsza jego książka wierszy nazywała się „Połów gwiazd“.

Poeta zjechał na ziemię na kawałku meteorolitu w stroju Pierrota, białym w czarne plamy, z twarzą uszminkowaną bielidłem z dróg mlecznych. Szeroko uśmiechnięte usta Pierrota miały dwie rysy tragiczne, idące od ich kącików ku dołowi. Stanął odrazu na ziemi, pod budowlą, wyglądającą w poświacie księżycowej na krużganek zamkowy, a będącą starą kamienicą z galerjami z obrzydliwie skrzypiących desek, na których wietrzyły się spłowiałe dywaniki.

Au clair de la lune
Mon ami Pierrot...

I Pierrot śmiał się srebrnemi kaskadami śmiechu. Śmiał się, i szydził, i wywracał drogie delje brokatowe, by ukazać ich tandetną, drelichową podszewkę. Ludek się bawił, skupiwszy się w podsieniach brudnej kamieniczki.

Ale chwilami Pierrot urywał i uderzał w struny mandoliny. I wtedy wydzierały się z niej tony tęsknoty i bólu.

W pierwszych swych książkach Makuszyński bierze ton romantyczny: chce życia wyżynnego. Chce tego, czego chciał romantyzm. A był to okres, w którym Jan Lemański w swoich kunsztownych, nienaturalnie ornamentacyjnych bajkach i satyrach bił taranem w przyziemność i zmaterjalizowanie. Wtedy to Żeromski nad nieznośną szarzyzną malował na chmurach tęczowe sny sławy, i Wyspiański porywał głosem barda i witezia ku wielkości.

Makuszyński przeżywa swój konflikt poety ze światem. Poeta to anioł, którego miłość strąca na ziemię, a źli ludzie wyrywają mu pióra. Ma pogardę dla małości ludzi nietwórczych i kompromisowych (Filozof). Jego Mefisto głosi, że „szaleństwo jest czemś pod słońcem najpiękniejszem“.

Pierrot jest lirykiem. Nasz poeta byłby całkowicie humorystą, układającym kolorowe szkiełka, pozbierane po śmietnikach życia, w przepyszne kalejdoskopy, gdyby dzieła jego nie rozrywała liryka. Liryka z porywami ku pięknu, załamująca ręce nad niedoskonałością istnienia i, oczywiście, tęskniąca za niepokalaną, jedyną miłością kobiety, rozsadza ramy konstrukcji objektywnej.

Ta liryka, pełna płaczu fontanny w opuszczonych ogrodach, podczas wojny wzrosła jeszcze, przeszła w żądanie powszechnej, białej dobroci.

Pierrot płacze za Colombiną. Nikt z takiem urągowiskiem, z taką poniżającą drwiną nie pisał o niewierności i kruchości uczuć kobiety. Że aż przychodziło do głowy: jeżeli to „puch marny“, po co znęcać się nad nim kilofami, któreby co najmniej do łupania skał bazaltowych mogły posłużyć? Kobieta zdradza, bo istotą jej jest zdrada... Zdradza bez powodu często, zdradza dla zdrady. Kobieta jest to twór sfuszerowany, jak twierdzi „Rajska opowieść“. Pan Bóg był już zmęczony i twór ten Mu się nie udał.

Ale na dnie tych napaści jest głęboka potrzeba prawdziwej miłości, potrzeba wiary w kobietę, tęsknota za nią.

Książka „O duchach, djabłach i kobietach“ nie ma już księżycowej liryki Pierrota. Więcej w niej opanowania świata zewnętrznego, ale i przyziemność już położyła swe piętno. Charakterystycznem jest, że w „Historji, która zdarzy się jutro“, poeta, dawniej okaleczony i sponiewierany przez świat, jest zrozumiany i zawiera pakt ze światem filisterji.

Wszystko w imię dobrego serca, które zostało tak gloryfikowane w książkach „Po mlecznej drodze“ i „Słońce w herbie“.

W tej ostatniej książce Makuszyńskiego piękna księżycowego niema. Powojenny cyklop, który otworzył kuźnię i ogłosił potężną poezję twórczości przemysłowej narodu, pozrywał ostatnie srebrne struny, zwiał ostatnią srebrną poświatę liryzmu romantycznego.

Pierrot włożył dobrze skrojony żakiet i dobrał się do cnoty dziewic powojennych, do seansów i do nieśmiertelnych śmiesznostek człowieka małego.

Makuszyński nie chadza już pod rękę z Miss Śmiercią. I nie apoteozuje wyłącznie piękna, szaleństwa, skrzydeł.

Ale w literaturze naszej ma parę pokrewnych duchów. Coś z jego liryki bez jego dowcipu jest u Juljusza Germana. A podobieństwo uderzające, tylko z jeszcze większym nasileniem humoru codziennego, znajdujemy u W. Filochowskiego („Czarci młyn“). **Hanna Zahorska.**

Przegląd religijny.

Zjazd katolików rumuńskich. — Lojalność katolików w stosunku do państwa. — Bogactwo form organizacyjnych katolickiej Francji. — Zjazd w Amiens. — Rozgraniczenie terenów działania.

Zdając sprawę z tak licznych w tym roku zjazdów katolickich, nie możemy pominąć zjazdu katolików rumuńskich, który się w dniach 25 i 26 października odbył w granicznem mieście Arad przy udziale ponad 20 tysięcy ludzi. Zjazd ten był z tego powodu ważny, że agitacja narodowej cerkwi rumuńskiej przeciw katolicyzmowi, jako zagranicznemu wyznaniu, nie słabnie, ale nawet wpływ wywiera na rząd i to w chwili trwania rokowań o konkordat. Dlatego to opinja Rumunji z zainteresowaniem śledziła przebieg zjazdu w Aradzie, chcąc ustalić prawdziwe oblicze katolicyzmu.

Rząd wydelegował jako swego przedstawiciela na zjazd dr. Jonescu, szefa departamentu katolickiego w ministerstwie wyznań. W imieniu zebranych powitał go przewodniczący zjazdu, a biskup Majlath zwrócił się do niego z przemową, w której zapewnił rząd o lojalności katolików względem państwa. „My biskupi — mówił — przyjmujemy gwarancję za nasze duchowieństwo. Nasze szkoły nie służą celom zaborczym w stosunku do innych wyznań. Utrzymujemy je dla ratowania naszej młodzieży przed niebezpieczeństwami. Z ich strony nie grozi Rumunji żadne niebezpieczeństwo". Biskup zakończył prośbą do rządu o opiekę nad cywilizacyjną działalnością Kościoła.

Odpowiedź dra Jonescu była uznaniem, złożonem przez rząd dla lojalności państwowej katolików, których pierwotnie posądzano o chęci rozbicia „Wielkiej Rumunji" na korzyść zwłaszcza Węgier. Przedstawiciel rządu zapewnił zebranych, że rząd uznaje w pełni prawa, które katolikom zapewnia traktat o mniejszościach narodowych.

Nie była to prosta wymiana grzeczności tylko między przedstawicielem rządu i katolików. Ale — jak prasa rumuńska stwierdza — wyraz uzgodnienia nareszcie stosunków między katolicyzmem a państwem schizmatyckiem.

* * *

Kilkakrotnie pisząc o francuskim katolicyźmie zwracaliśmy uwagę na jego wielkie bogactwo form organizacyjnych. Nigdzie chyba, w żadnym katolickim kraju nie spotkamy tylu różnych stowarzyszeń katolickich, co we Francji. Można się różnie zapatrywać na ten objaw aktywności katolików francuskich; można w nim widzieć równie dobrze tak niezmiernie w akcji każdej pożyteczny dar inwencji nowych form i środków działania, jak zmów szkodliwy wybujały indywidualizm jednostek, nie mogących się zmieścić w ramach istniejących już stowarzyszeń. Dla zagranicy całość tych wszystkich wysiłków katolickiej Francji jest w każdym razie pouczająca.

Odnosi się to przedewszystkiem do katolickiej akcji robotniczej. Oprócz istniejącej „konfederacji francuskiej robotników chrześcijańskich" o charakterze zawodowym, krzewi się i rozwija cały szereg innych organizacyj bądź zawodowo-kulturalnych, bądź wyłącznie oświatowych, które sobie nawzajem w pracy przeszkadzają. Dodaćby należało do tego jeszcze organizacje polityczne, jak — p. Marc Sangniera, które z poprzedniemi nie mają kontaktu, — społeczno-kulturalne dla młodzieży robotniczej „Equipes sociales" i inne.

Z końcem września odbył się w Amiens 44-ty kongres „Unji dzieł robotników katolickich", związku obejmującego parafjalne stowarzyszenia robotnicze o charakterze religijno-oświatowym. Ze sprawozdania p. Franc. Veuillot i ks. Perot dowiadujemy się, że „Unja" wykazuje obecnie coraz słabszy rozwój. Dyskusja nad sprawozdaniem obracała się głównie około organizowania młodzieży w „Unji". Główny referat o pracy zarobkowej dziewcząt wygosił ks. Dassonville. Wiele przemówień poświęcono sprawie religijnej pracy „Unji" tak wśród młodych, jak starszych.

Wszelka wogóle katolicka akcja jest nam sympatyczną. Nie mniej jednak musimy zauważyć, że francuska akcja robotnicza katolików swoją różnorodnością form organizacyjnych nam nie odpowiada. Zjazd w Amiens oprócz spraw oświatowych robotniczych, które do Unji należą, zajął się także i takiemi, które do niego nie należą, a które natomiast winnyby być zostawione syndykatowi „konfederacji robotników chrześcijańskich", lub — sprawy młodzieży — starej i zasłużonej A. C. J. F. Był wprawdzie w Amiens i przedstawiciel „Konfederacji", prezes jej, p. Zirnheld i wzywał zebranych do popierania jej; głos jego jednak utonął w powodzi przemówień.

Jednem słowem: — zasadniczem prawem akcji katolicko-społecznej winno być porozumienie pokrewnych organizacyj, które się da osiągnąć tylko przez racjonalne rozgraniczenie terenów działania dla poszczególnych stowarzyszeń. Pod tym względem za wzór służyć nam będą raczej katolickie Niemcy, niż Francja!

Pejot.

Z Polski i ze świata.

Jak zginął lord Kitchener.

W dzienniku amerykańskim „New York Times" gen. żandarmerji i były szef ochrany cesarskiej Komissarow opowiada szczegółowo o śledztwie, dokonywanem przez niego z polecenia rządu, o szczegółach dotyczących wyjazdu lorda Kitchenera z Anglji do Rosji i o korespondencji, poprzedzającej tę podróż zakończoną tak tragicznym finałem.

Jak wiadomo, krążownik „Hamshire" wypłynął z jednego z portów Szkocji w zupełnej tajemnicy i jak stwierdzono w Anglji, nawet kapitan statku dowiedział się o kierunku podróży dopiero na pełnem morzu po otwarciu koperty, zapieczętowanej z tajnym rozkazem. Najbardziej szczegółowe śledztwo, przeprowadzone w Anglji, wykazało, że tajemnica podróży lorda Kitchenera nie mogła być tu zdradzoną. Pozostawała zatem Rosja i tu Komissarow zdołał ustalić, że o zamierzonym przyjeździe Kitchenera i o marszrucie jego podróży car Mikołaj po pijanemu wygadał się w towarzystwie komendanta pałacowego Wojejkowa, od którego, za pośrednictwem zbliżonego do Rasputina ks. Andronikowa, dowiedzieli się szpiedzy niemieccy, którzy natychmiast dali znać posłowi niemieckiemu w Sztokholmie, von Luziusowi. Admiralicja niemiecka wysłała natychmiast łodzie podwodne ku północnym wybrzeżom Szkocji i jedna z nich zatopiła rzeczywiście krążownik „Hamshire" wraz z lordem Kitchenerem i całą załogą już w godzinę po opuszczeniu portu.

Wykrycie nadużyć w P. K. U. w Rawie Ruskiej.

Od dłuższego czasu obiegały w Rawie Ruskiej pogłoski o nadużyciach, popełnionych z okazji poboru na tamtejszym terenie. Dzięki łapówkom, cała masa zdrowych żydów została uwolniona od służby wojskowej. Komendant korpusu gen. Malczewski wysłał na miejsce komisję śledczą dla przeprowadzenia dochodzeń. Komisja stwierdziła tak daleko idące „nieformalności", że komendant P. K. U. pułk. Zapalski został zawieszony w urzędowaniu, a dwóch sierżantów zostało aresztowanych. — Donosi o tem „Gazeta Codzienua".

Steiger narzędziem zagranicznych komunistów.

W sprawie Steigera, który dokonał we Lwowie podczas Targów wschodnich zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, donosi „Gazeta Codzienna" — według informacyj podobno z całkiem pewnego źródła — że władze zebrały materjał dowodowy niezbicie stwierdzający, iż Steiger stał w kontakcie z komunistami z zagranicy.

Z teatru „Bagatela".

„Pragnę potomka" — farsa amerykańska w 3-ch aktach M. Mayo.

Ciekawy naród ci amerykanie. Mają takie nadzwyczajne maszyny, umieją tak doskonale i na czasie przeprowadzić wybory, pracują nie jak woły, ale jak ludzie, nasuwają Sienkiewiczowi niepospolitą myśl że: „W Ameryce są bardzo bogaci i bardzo ubodzy robotnicy — nie zaś, jak w bliskim nam kraju, bardzo bogaci i bardzo ubodzy panowie" — a jednak, ilekroć chodzi o zabawę, robią wrażenie chłopców przed mutacją. Słuchając ich fars, pytamy się naszej europejskiej mądrości, czy w Ameryce (niby po naszemu) nigdy nic, czy też przeciwnie, aż tyle, że na mocy prawa kontrastu nie mówi się o tem, co się robi. Ponieważ jestem dzieckiem dziewiętnastego wieku, a wkrótce będę staruszkiem dwudziestego wieku, przeto powinienem zaakceptować drugą hipotezę. Wszak analiza krytyczna nauczyła nas młynkować nawet najtwardsze i najodporniejsze granity. Mommsen potrafił sproszkować Hannibala, Ferrero podskubał Juljusza Cezara, a ostatnio nasze podobno „Wyzwolenie" zakuło Sienkiewicza w kajdany partyjności, zamieniając trylogję w pańską, przedwyborczą propagandę na rzecz Polski szlacheckiej. Powinienem więc rzec: „niepornograficzna sztuka poczyna się tylko w łonie rozpusty, jako samoobrona w godzinę śmierci", ergo: „pornografja jest dowodem żywotności społecznej".

Atoli kto widział choćby jednego „Amerykana", te bary, te bicepsy, te rumiane gęby i te niepodkute oczy, ten musi, mimo najszczerszej chęci, spaść z wyżyn teorji na niziny praktyki i dojść do praktycznego przekonania, że ludzie tak piszą, jak czują i to najchętniej jedzą, co im najbardziej smakuje — przedewszystkiem, gdy chodzi o rozrywkę. Już nieraz miałem sposobność mówić o tajemnicy żartu i dowcipu. Żart powstaje wówczas, kiedy się mówi o rzeczy poważnej na niby — a dowcip, kiedy się żart zaprawi octem złośliwości i oliwą beztroski. Ale na dnie zarówno dowcipu jak i żartu musi tkwić „to co najważniejsze" w danej epoce i w danem środowisku. — Otóż, gdyby tak, co nie daj Boże, cały nasz europejski, farsowy materjał przeszedł w ręce praprapotomności, to mówionoby, że wszyscy bez wyjątku, w stosunku do naszej lekkiej literatury odnosiliśmy się tak, jak owa słynna warszawska primakafeina, która na zapytanie, czy to rząd sprawia jej toalety, odpowiedziała z prostotą acz dwuznacznie: „nie rząd". Tej odpowiedzi nie daje M. Mayo. Poczciwiec zabawia się zazdrosnym Alfredem Hardy, wierną i zakochaną w nim po uszy jego żoną Kitty i łagodzeniem zupełnie bezpodstawnej małżeńskiej kłótni w ten sposób, że Kitty udaje macierzyństwo i adoptuje, w nieobecności męża, niemowlę. Na jej nieszczęście robią się komplikacje z matką. A mąż nibyto separowany stoi już nad kołyską. — No i co? — Nic. Szuka się na gwałt innych niemowląt. Spadają jak żaby z deszczem po dwa, po trzy naraz — cały zaś dowcip polega na przekonaniu męża, że to wszystko jest jego wyłączną własnością.

Mamy więc do czynienia z takiem niczem, które się staje wszystkiem pod warunkiem śmiechu na widowni. Warunek ten został wypełniony. Śmialiśmy się na wyścigi: fotele, loże, krzesła i galerja. A ponieważ oprócz tego p. Wesołowski (uroczy Alfred), p. Dobrzański (przezabawny Jinks), p. Stępowska (miła Kitty) i p. Dobrzańska (smacznie pojęta Aggie), bardzo umiejętnie stanęli na czele umiejętnego zespołu, przeto wczorajszy wieczór należy zaliczyć do rzędu najlepszych figlowań figlarnej „Bagateli".

K. H. Rostworowski.

Z Operetki krakowskiej.

„Czarodziejka karnawału" A. Wiltnera i R. Oesterreichera, muzyka E. Kalmana.

Bohaterka operetki Kalmana, księżna Aleksandra Marja, narzeczona ks. Ottokara v. Grewlingen, poznaje przypadkowo młodego artystę malarza — Wiktora Ronai. Okoliczności, w jakich poznanie miało miejsce, są dosyć niezwykłe. Księżniczka w rozbawioną noc karnawałową opuszcza dworski pałac i szuka emocji zabaw w nocnym intymnym barze malarskim w podmiejskiej dzielnicy monachijskiej. Tam w wirze tańczących par, w gorącej atmosferze podniecenia poznaje Ronai, i już od pierwszego wejrzenia obdarza go niedwuznaczną sympatją, chociaż nie zdradza jeszcze swego wysokiego dostojeństwa. W czasie rozmowy, pełnej sentymentalnych zwierzeń młodej pary, przychodzi do lokalu dwóch

Siły zbrojne Sowjetów.

Stan wojsk sowieckich przedstawia się mniej więcej następująco: **1,300.000 ludzi regularnej armji, 100.000 wojsk policyjnych i polityczno-agitacyjnych, 200.000 milicji specjalnej, 100.000** wojsk lotniczych **i gazowo-chemicznych.** Należy zaznaczyć, że w razie wojny armja ta liczyć może śmiało 10 miljonów ludzi. Na stopie pokojowej armja sowiecka prawie sześciokrotnie przewyższa siły zbrojne Polski i państw bałtyckich i jest dwa razy liczniejsza od armji francuskiej. Niech żyje przeto pacyfikacja Europy!

ODZNACZENIE DRA GŁOWACKIEGO ORDEREM WŁOSKIM. Dr Marjan Głowacki, dyrektor departamentu akcyz i monopoli, otrzymał order wielkiego oficera Korony włoskiej za zasługi na polu zbliżenia gospodarczego polsko-włoskiego.

KONKURS NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE ma być ogłoszony w grudniu. Do budżetu na rok 1925 wstawiono na ten cel kwotę pół miljona złotych.

FAŁSZYWE FUNTY SZTERLINGI. Z Gdańska donoszą, że w ostatnich dniach ukazały się tam fałszywe banknoty, opiewające na 1 funt. Są to głównie banknoty serji CI 71 i serji CI 94 od numeru 300—900.000.

RZĄD TURECKI ZEZWOLI NA BADANIE TURECKICH RĘKOPISÓW. Według wiadomości pism angielskich, rząd turecki ma zamiar zezwolić na dopuszczenie uczonych wszystkich krajów do badania zbiorów rękopisów tureckich, meszczących się w bibljotekach Stambułu. Bogate te i prawie zupełnie nieznane zbiory były dotychczas zamknięte dla badaczy cudzoziemców. Możliwe, że teraz znajdą się także kompletne księgi Liwiusza.

KOMUNIKACJA AUTOMOBILOWA MIĘDZY BAGDADEM A TEHERANEM. Rząd perski udzielił francuskiemu Towarzystwu automobilowemu wyłącznej koncesji na utrzymywanie komunikacji automobilowej pomiędzy Bagdadem a Teheranem. Jednocześnie rząd perski prowadzi układy z jednem z towarzystw niemieckich w sprawie zorganizowania w Persji poczty lotniczej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ALGIERZE. „Matin" donosi z Algieru: Onegdajsze trzęsienie ziemi spowodowało straty materjalne, które oceniają na miljony franków. Wiele domów zawaliło się. Samo miasto Algier nie ucierpiało.

HISTORJA FRANCJI NA FILMIE. W Wielkiej Operze paryskiej, w obecności prezydenta Republiki i osóbistości urzędowych, odbędzie się przedstawienie kinematograficzne, na którem wyświetlony zostanie wielki film historyczny, przedstawiający początki historji Francji.

KAMERUN NA LICYTACJI. „Daily Mail" dowiaduje się, że wielkie terytorjum w Kamerunie, obejmujące 20.000 hektarów, będzie, na polecenie rządu Macdonalda, w dniu 24 i 25 listopada sprzedane na licytacji bez względu na narodowość kupującego.

„PRZYJDZIE KRYSKA NA MATYSKA". Niemiecki robotnik Peter Lehmann nie spodziewał się, żeby mu za zbrodnię, popełnioną na początku wojny, przyszło stanąć przed sądem. Służąc w armji niemieckiej w 166 p. p., napotkał na drodze przed Luneville rannego żołnierza francuskiego, który go błagał o pomoc. W odpowiedzi na to skierował bestjalski żołdak karabin ku bezbronnemu i mimo sprzeciwu kolegi swojego, zabił francuskiego wojownika. Wojna minęła i Lehmann wrócił do domu, zapomniawszy zapewne o tym wypadku. Podobnych bohaterstw miał zapewne więcej na sumieniu. Tymczasem ludność Herbitzheim i Saaralbe poznała nikczemnika i doniosła o jego postępku francuskim władzom. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. Za kilka dni stanie przed sądem wojennym francuskim 20-go korpusu.

CENZURA SOWIECKA. Profesor szwedzki, Calgren, który powrócił właśnie z Rosji, przytacza w sprawozdaniu ze swej podróży kilka ciekawych przykładów cenzury, istniejącej w raju bolszewickiem.

Calgren widział korekty gramatyki języka rosyjskiego, wydanej obecnie w Moskwie, pokreślane ołówkiem cenzora. Słowa „bogaty kupiec" wykreślono, bo — jak zaznaczył cenzor w przypisku — w Rosji nie powinno być bogatych, ani też kupców. Takisam los spotkał zdanie: „los biednych sierót", bo zdaniem cenzora w Rosji niema biednych sierót. Rząd sowiecki zajmuje się losem sierót! Przysłowie: „kto wolno idzie, ten długo idzie" skreślono, gdyż nie odpowiada umysłowości bolszewickiej!

Nawet wyraz „ikona" nie znalazł uznania cenzora, choć wydawca gramatyki opatrzył go dopiskiem w nawiasach: „t. j. namalowany bożek".

Na rozpoczęcie „Tygodnia Akademika".

Po tygodniu lotniczym — tydzień akademika. Po tygodniu, w którym naród okazał, że rozumie znaczenie silnej floty powietrznej dla obrony narodowej, że rozumie, jakie postępy należy uczynić w dziedzinie przedewszystkiem technicznej, by zabezpieczyć byt i przyszłość narodu, nadchodzi tydzień, w którym społeczeństwo będzie miało sposobność okazania swego zainteresowania dla przyszłości kultury polskiej, swego zrozumienia roli, jaką w życiu narodów odgrywa nauka i wiedza. Jak w tygodniu lotniczym chodziło o wyposażenie w środki techniczne naszych pułków lotniczych, tak teraz trzeba wyposażyć w środki materjalne liczne szeregi młodzieży akademickiej.

Szeregi to bardzo liczne. Z roku na rok napływają na uniwersytety i politechniki polskie coraz większe gromady młodzieży; obecnie już przeszło trzydzieści tysięcy studentów zdobywa wiedzę w polskich szkołach akademickich. Ogromny procent tej liczby stanowią wciąż jeszcze ci, którzy dopiero w 1921 r. wrócili z wojska, straciwszy szereg lat w służbie dla Ojczyzny. Wrócili z nadszarpanem zdrowiem, ze starganemi nerwami do pracy naukowej i znaleźli się w opłakanych warunkach: bez dachu nad głową, bez książek, bez środków na życie. Od tej pory dużo już na tem polu zrobiono, lecz wciąż jeszcze akademickie organizacje samopomocowe zmuszone są zwracać się do społeczeństwa z prośbą o wydatną a stałą pomoc finansową, by utrzymać kuchnie akademickie, kolonje wakacyjne, fundusze pożyczkowe i stypendyjne, a przedewszystkiem zbudować domy akademickie. Kwestja mieszkaniowa jest wciąż dla każdego studenta kwestją palącą, w tym też kierunku czynią obecne akademickie Bratnie Pomoce największe wysiłki. Jest to już praca raczej dla następnych pokoleń akademickich, praca ogromna, rozłożona wszędzie na kilka lat. W Warszawie powstaje ogromna kolonja akademicka, złożona z ośmiu gmachów o wartości 4 miljonów złotych; pierwszy budynek, mogący pomieścić przeszło trzystu akademików, jest już gotów. W Krakowie powiększono w tym roku o trzecie piętro Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich; ale to kropla w morzu, zwłaszcza, że w roku następnym blisko 200 studentów będzie musiało opuścić zajmowane dotychczas Ognisko Akademickie w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej. **Szybka budowa nowego domu akademickiego jest więc konieczna;** do tej budowy młodzież już przystąpiła; od pomocy społeczeństwa będzie zależało jej ukończenie. Oprocz tego ma stanąć jeszcze dom medyków, dom słuchaczek i t. d. Młodzież dokonała więc już małemi środkami bardzo dużo i śmiało podejmuje ogromne, nowe prace, ufna w pomoc społeczeństwa.

Obok budowy domów akademickich drugą najważniejszą sprawą jest utrzymanie i rozszerzenie kuchni akademickich. W roku ubiegłym koszta obiadów w kuchniach akademickich były małe, a jednak dla bardzo wielu akademików były one za wysokie! Fatalnym jest stan zdrowotności wśród młodzieży; to też organizacje samopomocowe starają się wysyłać swych członków na letniska i do miejsc kąpielowych. Możność udzielania pożyczek zwrotnych i stypendjów również należy do pomocy społeczeństwa. Na wydatną pomoc rządu młodzież nie może liczyć ze względu na budżet państwa; domaga się natomiast od niego zniżenia ogromnych opłat uniwersyteckich. Do społeczeństwa przedewszystkiem zwraca się Rada Naczelna dla spraw pomocy młodz. akademickiej w rozpoczynającym się „tygodniu akademika". Nie jest on pierwszym; w ubiegłym roku miał się odbyć „Tydzień Akademika" między 4 a 11 listopada. Tragiczne wypadki w dniu 6 listopada przeszkodziły w tej akcji. Tem większe przeto nadzieje przywiązują Komitety Przyjaciół Młodz. Akad. do obecnego tygodnia, tem większe ciężą na społeczeństwie krakowskiem obowiązki. S. S.

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA.

Komitet pomocy dla akademika wydał do społeczeństwa odezwę, w której wskazuje na ciężkie warunki egzystencji i nauki młodzieży akademickiej i wzywa do wydatnej akcji składkowej. Odezwr podpisali: **Ks. Biskup Sapieha,** wojew. **Kowalikowski,** komisarz rządu **Wawrausch,** rektor Un. Jag. **Ks. Dr Zimmermann,** rektor Akad Górn. **Krauze,** rektor Akad. Sztuk Pięknych **Szyszko-Bohusz** oraz szereg innych przedstawicieli władz, instytucji i stowarzyszeń.

PROGRAM TYGODNIA

akademickiego w czasie od 9 do 16 b. m. przedstawia się następująco: dzisiaj, t. j. w niedzielę, o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, o godz. 4.50 po południu koncert orkiestry 20 pp. w rondzie na plantach vis a vis szkoły handlowej, we wtorek o godz. 3 po poł. Koncert orkiestry policyjnej również w rondzie

---

podochoconych mężczyzn, którzy zachowują się wobec damy grubo nietaktownie. Malarz odtrąca zaczepnych adonisów, a w konsekwencji wyzywa bardziej natarczywego na pojedynek. Przy wymianie biletów ze zdumieniem przekonywa się, że mężczyzna przez niego pozwany, to hrabia Meredi, zawołany mecenas sztuki, który kilka dni temu okazał gotowość kupna jego obrazów, oferując wspaniałą sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych marek. Umowa miała być niebawem zawarta — tymczasem nadzieje pryskają, niespodziewany wypadek losu skreśla wszystkie plany malarza. A to wszystko przez kobietę. Ronai nie żałuje jednak poznania, nie żałuje, że wystąpił w obronie pięknej nieznajomej, która, jak księżniczka karnawału zjawiła się na drodze jego życia i w krótkim czasie zdołała już zajaśnieć cudownem zjawiskiem w jego sercu. — Wśród splotu dalszych wydarzeń, wprowadzających na arenę akcji cały szereg osób, jak kapitalnego Lubitschka, naiwnego Hupcia, zazdrosną Lori i t. d., księżniczka dzięki sprytowi Hupcia z jednej strony, a przebiegłości Lubitscha z drugiej, zostaje z księciem poróżniona, a w epilogu zaręcza się z malarzem.

Operetka Kalmana ma akcję żywą, potoczystą, obfituje w różnorodność scen dobrze ujętych; muzyka na ogół lekka, przewija się w kilku epizodach bardziej melodyjnemi arjami, chociaż w „Księżniczce karnawału" niema takiej masy czucia i rozlewności, jak w innych utworach Kalmanowskich. Partję tytułowa kreowała p. Kra**merówna.** Nie mieliśmy dotąd sposobności widzieć artystki w rolach większych, któreby pozwoliły należycie ocenić jej talent. „Księżniczka karnawału" ukazała w całej pełni wybitne walory sceniczne, jakie cechują p. Kramerówną i jako aktorkę i jako śpiewaczkę. Gra ona z dużym temperamentem i wdziękiem, ujmuje powabem ruchów i swobodą, a niezwykłą gibkością ciała i lekkością w tańcu daje przykład niejednej zawodowej ballerinie. Wokalnie stoi artystka na wysokim poziomie. Poza pierwszorzędnym materjałem głosowym, obracającym się wprawdzie w granicach niezbyt rozległych, szczególniej w strefie tonów niższych — ukazuje nam świetną szkołę i technikę wokalną, należytą impostację i umiejętność modulacyjną, co składa się na czysty resonans, świeżą barwę głosu i pełny, mocno oparty dźwięk. Artystka winna tylko popracować nad podniesieniem dykcji i wyrównaniem pewnych niedociągnęć w tonach niskich.

Partnerem p. Kramerównej był p. **Wesołowski** (Ronai) artysta-śpiewak wysokiej miary, który ma już w naszem mieście wyrobiona opinję. Parę Hupcia i Lory tworzyli pp. Pilarski i Czernekówna, zyskując sobie dla pełnej humoru gry ogólny aplauz. Świetną kreację zdziwaczałego malarza Lubitscka odtworzył p. Berski — ogólnie podobały się jego dowcipne uwagi o prasie krakowskiej, a mianowicie o tem, jakby to każdy dziennik osądził incydent z księciem. Dobrze wywiązał się ze swej roli p. **Rewski** jako książę Ottokar.

sl.

na plantach, o godz. 7 wieczorem odczyt prof. I. Chrzanowskiego w auli Uniwersytetu p. t. „Konstytucja 3-go maja a polska poezja romantyczna". Dalszy program podamy w następnym numerze.

Z ruchu Ch. D.

Zebrania dyskusyjne Ch. D. w Wieliczce.

Z Wieliczki piszą nam: W porozumieniu z Komitetem studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, zawiązał się u nas, w Wieliczce, Komitet kulturalno-oświatowy, wyłoniony z łona organizacji chrześć.-społ., który podjął się stałego urządzania w okresie jesienno-zimowym „Zebrań dyskusyjnych" co dwa tygodnie. Celem tych zebrań jest omawianie aktualnych zagadnień i kwestyj socjalno-politycznych, ekonomicznych, gospodarczych i kulturalnych, i poddawanie tychże dyskusji ze stanowiska programu chrześć.-społecznego.

Pragnęlibyśmy gorąco — mówi odezwa Komitetu — skupić na zebraniach dyskusyjnych liczne grono osób z kół inteligencji, mieszczaństwa i warstwy robotniczej i tak wyrabiać i przygotowywać elitę ludzi, myślących i działających na polu pracy obywatelskiej. Na zebraniach dyskusyjnych będą wygłaszać referaty najwybitniejsi działacze z obozu chrześcijańsko-społecznego, których Komitet będzie zapraszał.

Pierwsze inauguracyjne zebranie odbyło się w niedzielę 19 października b. r. o godz. 10.30 rano w sali Rady powiatowej. Zagaił obrady inż. Stanisław Niziński; następnie ks. sekretarz generalny **L. Kasprzyk** z Krakowa mówił o myśli i charakterze zebrań dyskusyjnych, poczem p. redaktor **J. Matyasik** z Krakowa wygłosił referat na temat: **„O powszechny pokój. Czy jest możliwy? Stanowisko Polski"** na tle ostatnich uchwał Ligi narodów. Sala była przepełniona. Zainteresowanie było duże, a zebrani brali następnie udział w dyskusji, w której zabierali głos pp.: Padechowicz, radca Sypowski, ks. M. Sekod, Andruszkiewicz i inni. Z ubolewaniem należy skonstatować nieliczny udział inteligencji w zebraniu, która poza ospałą działalnością tut. Koła T. S. L., ograniczająca się prawie wyłącznie do urządzania obchodów 3-go Maja, nie chce, czyteż nie potrafi się zniżyć do ludu i do warstw pracujących, aby je kulturalnie i oświatowo na wyżyny duchowe podnosić i wychowywać społecznie w duchu demokratycznym.

Drugie zebranie dysknsyjne odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada b. r. w sali Rady pow. w Wieliczce o godz. 4 po południu na temat: „Zagadnienie czasu pracy": Referat wygłosi ks. Patron L. Kasprzyk z Krakowa, potem dyskusja.

Fr. Szpak.

Pożegnanie dwóch pracownic na niwie oświatowej.

Z Wadowic donoszą nam: 28-go października odbyła się w szkole żeń. im. M. Konopnickiej dość wzruszająca uroczystość pożegnania dwóch pracowniczek na niwie oświaty szkolnej: p. Rozalji Szewczykówny, dyrektorki szkoły i naucz. p. Stefanji Jabłońskiej, które pracy nauczycielskiej poświęciły 45 lat swego życia.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. K. Rosponda, zgromadzili się w sali, pięknie przybranej i zapełnionej dziatwą: ks. prałat A. Zając, burmistrz p. Kluk, inspektorowie okr. szk.: ks. St. Karbowski i p. Wł. Bernhardt, prezes Rady szk. m. p. K. Hommé, dyr. sem. naucz. p. T. Niespodziański, i grono naucz. miejscowych szkół powszechnych.

W pieśniach i przemówieniach złożyły uczenice podzięko i hołd ukochanym swym Mistrzyniom, które miały szczęście „ukończyć w pełni podjęty trud i w wieczór swego życia — patrzeć pogodnie na łan zbóż, szumiący kłosem ukończonej pracy".

Zast. dyrektora, p. Z. Steinsdörfer, żegnała gorąco imieniem grona umiłowaną dyrektorkę i koleżankę, podnosząc ich zalety, obowiązkowość, która wzorem być może, i te piękne strony ducha, co miłość grona całego zjednały im i cześć. Ks. insp. St. Karbowski, kreśląc serdecznemi słowy wielkie zasługi Jubilatek, zaznaczył, jak cenną jest ta piękna harmonja, jaka w gronie tej szkoły stale panowała — dzięki kierownictwu ustępującej dyrektorki. Ks. prałat Zając poruszył w swem przemówieniu doniosły wpływ wychowawców na duszę dziecka, które ważkie słowo dobrego nauczyciela wysoko stawia i w życiu niem się kieruje. P. K. Hommé podnosił stanowisko nauczyciela ludowego, który w czasie niewoli był szermierzem pracy narodowej, walcząc z przemycanemi w podręcznikach szkolnych ideami, mającemi zaciemnić horyzonty jasnego poglądu dziatwy na prawdę historyczną. On cichą swą pracą budował Ojczyznę. P. Kluk dziękował zasłużonym Jubilatkom imieniem miasta za chlubną ich pracę obywatelską, zaznaczając, że rzadko widzianą jest tak podniosła i rzewna uroczystość.

W pełnych wzruszenia słowach dziękowały Jubilatki za wyrazy uznania i tyle okazanych im serdecznych uczuć.

Z odchodzącemi z areny czynnej pracy traci wiele polska szkoła, wcielając trud ich półwieków w łańcuch swego postępu.

Kronika krakowska.

5.976 studentów na Uniwersytecie Jagiel.

W ubiegłym tygodniu zakończył się na Uniwersytecie Jagiell. ostateczny termin wpisów. Według statystyki sporządzonej przez kwesturę uniwersytetu, ogólna liczba studentów i studentek zapisanych na Wszechnicę w bieżącym roku szkolnym wynosi 5.976. Z tego **na wydział teologiczny 149, na wydział prawniczy 1.465, na medyczny 627, na filozoficzny 3.566, na rolniczy 169. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba słuchaczy wzrosła o blisko 800.** Frekwencja w roku bieżącym jest najwyższą, jaką dotąd Uniwersytet Jagiell. osiągnął.

Przebudowa linji tramwajowych.

Sprawa przebudowy linji tramwajowej Nr. 2 Rynek — Park krakowski na normalno-torową została już definitywnie zaakceptowaną przez Radę nadzorczą Spółki tramwajowej. Prace około przebudowy **rozpoczną się wczesną wiosną** tak, że nowa linja zostanie oddana do użytku publicznego **w ciągu najbliższego lata.** Obecnie prowadzone są studja nad **ustaleniem terenu, którym ma biec nowa linja.** Ujednostajniono dotąd drogę: Rynek, ul. Szewska i Karmelicka. Co do dalszego szlaku zapadnie **decyzja po przedłożeniu planu regulacji ulic na Nowej Wsi i Łobzowie.** Są bowiem **dwa projekty.** Według pierwszego linja tramwajowa ma biec pętlicą od Parku krakowskiego, koło kościoła Księży Misjonarzy na Nowej Wsi, do szkoły podchorążych na Łobzowie i druga ul. Kazimierza Wielkiego do Parku krakowskiego. Prawdopodobnie jednak ze względu na nieuporządkowanie ulic na Nowej Wsi linja Nr. 2 będzie biegła **bezpośrednio z ul. Karmelickiej ul. Kazimierza Wielkiego do rogatki Łobzowskiej.** Wozy tramwajowe będą szły od ul. Rakowickiej przez ul. Potockiego i koło gł. poczty przez Rynek na Łobzów, Równocześnie z wiosną przyszłego roku nastąpi **dobudowa linji Nr. 6 od ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu do zakładu Matecznego.**

Kraków, 9 listopada.

SPROSTOWANIE BŁĘDU DRUKARSKIEGO. W artykule p. Konińskiego p. t. „Oczyścić powietrze", zamieszczonym w Nrze 252, zostało jedno zdanie zupełnie zniekształcone skutkiem błędu drukarskiego. Zdanie to, rozpoczynające się w wierszu 13, szpalty I-szej, powinno brzmieć: „Zaś nie ubóstwo samo jest istotą bezdomności: istotą jej jest poczucie, że się nikomu nie jest celem, każdemu, co najwyżej środkiem".

ZBIÓRKA NA WDOWY I SIEROTY. Otrzymaliśmy następujące pismo: Komitet zbiórki na wdowy i sieroty skupiające się w Chrz. Związku wdów i sierót w Krakowie zwraca się do wszystkich mieszkańców Krakowa, aby w dniu dzisiejszym, t. j. 9 b. m., żaden z nich nie uchylił się od datku na rzecz tych, którym nędza doskwiera i głód stoi u drzwi, a które miały to nieszczęście, że ich żywiciele wcześniej, aniżeli ustawa emerytalna polska weszła w życie, umarli. I dziś te wdowy i sieroty pukają do serc litościwych. Licząc na ofiarność społeczeństwa, idziemy na ulice, do teatrów, kawiarń i kin z tem przeświadczeniem, że społeczeństwo nie da zginąć tym, które obecne pokolenie wychowały. — Za każdą ofiarę, choćby 10 gr., prosimy żądać odcinka bloczkowego z uwidocznieniem odnośnej kwoty lub tylu odcinków, ile złożonemu datkowi odpowiada. Po zbiórce komitet złoży szczegółowe sprawozdanie.

MAGJA W SZKOŁACH ŚREDNICH. Ze sfer nauczycielskich donoszą nam: Od jakiegoś czasu kręci się po szkołach krakowskich jakiś pan z podejrzaną wymową polską i wykazując się pozwoleniem Kuratorjum żąda, by mu dyrekcja odstąpiła jedną godzinę szkolną „na zaznajomienie uczniów z białą magją". Niektóre dyrekcje nie udzieliły swej zgody na to, podnosząc całkiem słusznie, iż nie można wyczerpać nawet przepisanego urzędowo materjału, tembardziej więc niema czasu na mnożenie rozrywek kosztem pracy. Niektóre zakłady, chcąc zachować lojalność względem Kuratorjum, pozwoliły owemu panu na wykład. I cóż się pokazało? Oto godzina, wzięta z rozkładu godzin, była stracona zupełnie. Na to bowiem, by uczniowie mogli zobaczyć karty i kilka pudełek o podwójnych dnach, nie potrzeba osobnego wykładu w szkole. Pod względem estetycznym „pompowanie" uczniom, zwłaszcza uczenicom „żołądka" wobec całego zakładu. chyba do programu wychowawczego się nie nadaje. Jedna tylko była korzyść z tej magji, a mianowicie około 50 złotych, które jako zebrane opłaty od uczniów, zniknęły w kieszeni... magika.

P. ADOLFINA ZIMAJER, słynna polska wodewilistka, znajduje się na stare lata w zupełnej nędzy. Na zebraniu związkowych artystów, odbytem w dniu 7 b. m., uchwalono opodatkować krakowskich aktorów po 2 złote od każdego, aby utrwalić byt przymierającej głodem staruszce. Zaznaczyć trzeba, że p. Zimajer mimo zasług położonych dla sceny polskiej, nie pobiera dotąd żadnej emerytury. Może Związek artystów sceny polskiej wystąpi z jaką inicjatywą w sprawie zabezpieczenia losu artystki. Opinja publiczna chętnieby taką akcję poparła.

STAN CHOBÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w ubiegłym tygodniu, t. j. od dnia 2 do 8 b. m., przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zapadło osób 19, w tem 3 obce, na tyfus brzuszny 8 (obcych 3), na czerwonkę 3, na dyfterję 4 (1 obcy). Podana wczoraj statystyka odnosiła się do poprzednich tygodni.

ODNOWIENIE ZABUDOWAŃ DWORCOWYCH. W bieżącym miesiącu ukończone zostaną roboty nad odnowieniem gmachów kolejowych. Równocześnie z postępem adaptacji zabudowań dworcowych prowadzone są roboty nad wymianą zepsutych części konstrukcji hali dworcowej, oraz nad oszkleniem hali. W miejsce zniszczonych rdzą żelaznych dźwigarów wstawiane są nowe sztaby, tak, że niemal cała konstrukcja ulegnie wymianie. Obok dworca zachodniego rozpoczęto budować jednopiętrowy dom, przeznaczony na pomieszczenie działu paczkowego poczty dworcowej.

NAPRAWA JEZDNI 3-GO MOSTU. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie podjęte zostaną roboty nad naprawą jezdni III. mostu na Wiśle. Po długich pertraktacjach między rządem a miastem do kogo należy obowiązek utrzymania mostu w należytym stanie, władze centralne nie czekając na wynik długo trwającego sporu, wyasygnowały gminie około 20.000 zł. na naprawę jezdni. Będzie ona wyłożona dębowemi kostkami, impregnowanemi w jednej z fabryk na G. Śląsku. Równocześnie zarząd tramwajów miejskich przystąpi do ułożenia nowych szyn na całej długości 3-go mostu w miejsce zupełnie zniszczonego toru. Wszystkie te prace potrwają kilka tygodni.

NOWE CENY MIĘSA I TŁUSZCZÓW, po ustaleniu przez województwo, przedstawiają się następująco: 1 kg. mięsa wołowego I kl. z dokładką 1.40 zł., bez dokładki 1.65 zł., II kl. z dokładką 1.25 zł., bez dokładki 1.45 zł., III kl. z dokładką 1.10 zł., bez dokładki 1.25 zł.; 1 kg. mięsa cielęcego: I kl. 1.60 zł. II kl. 1.40 zł., III kl. 1.20 zł.; 1 kg. mięsa wieprzowego 1.80 z., bilu, słoniny i kotletów 2 zł., smalcu 2.40 zł., sadła bez otoki 2.20 zł., słoniny wędzonej i paprykowanej 2.10 zł., szynki surowej 2.40 zł.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJOWY. Piotr Drozd, lat 25, ślusarz kolejowy z Trzebinia, wy-

padł podczas jazdy pociągu osobowego wskutek nagłego otwarcia się drzwi i dostał się pod koła, które mu zmiażdżyły lewą nogę powyżej kolana. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A—B, l. 39). Niedziela 9 b. m. red. Konst. Srokowski: Dostojewski wobec współczesności (przed premjerą „Idjoty"); wtorek 11 b. m. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: O logice nowoczesnej; środa 12 b. m. red. Dr Lud. Rubel: Polska w opinji Zachodu, a Zachód w opinji Polski (wrażenia z podróży); czwartek 13 i sobota 15 b. m. prof. Akad. Górn. Dr Walery Goettel: O powstaniu gór (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7 wieczór.

INTERESUJĄCE ODCZYTY. Dr Lucjan Böttcher, prof. matematyki na politechnice lwowskiej, przybywa na zaproszenie Tow. Metapsychicznego do Krakowa, aby w dniach 12 i 13 listopada (środa i czwartek) wygłosić odczyty: **„Zasadnicze zagadnienia metapsychiczne" i „Julian Ochorowicz jako pionier metapsychiki".** Oba odczyty odbędą się w auli gimnazjum matem.-przyrodn. przy ul. Studenckiej 12 i będą ilustrowane obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

WALNE ZEBRANIE UCZNIÓW i b. uczniów Szkoły nauk politycznych odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 8 wieczorem w Collegium Novum, w sali wykładowej szkoły nauk polit.

TOW. DANTE ALIGHIERI zawiadamia swych członków, że czytelnia otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 i pół wieczorem.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Zaczarowane koło".
Niedziela wieczór: „Dziady".
Poniedziałek: „Dziady" o godz. 5-tej (szkolne).
Wtorek: „Dziady" o godz. 5-tej (szkolne).
Środa: „Romans zeszytowy".
Czwartek: „Dziady" o godz. 3.30 po południu.

Repertuar Operetki.

Niedziela po południu po cenach zniżonych: „Pajacyk"
Niedziela wieczór: „Czarodziejka karnawału".
Poniedziałek: „Czarodziejka karnawału".
Wtorek: „Czarodziejka karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela po południu: „Gdy kurtyna zapadnie" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pragnę po[illegible]".
Poniedziałek: „Pragnę potomka".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 9 b. m.: II Poranek symfoniczny — dyrygent Walery Berdiajeff.
Niedziela 9 listopada: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Hrabia Cohn", dramat z życia arystokracji.
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz". W roli głównej Nita Nalda.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: „Ósma żona sinobrodego", komedja w 8 aktach; w roli głównej Glorja Swamson.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu".
REDUTA: „Przy kominku", oraz nowy dodatek aktualny i sportowy.

Komunikaty teatrów krakowskich.

SETNE PRZEDSTAWIENIE „DZIADÓW". Dzisiaj w teatrze im. J. Słowackiego grane będą „Dziady" Mickiewicza w układzie St. Wyspiańskiego po raz setny od premiery, która była wogóle premierą na całą Polskę, a odbyła się dnia 31-go października 1901 r. Ś. p. Andrzej Mielewski był pierwszym polskim artystą, któremu przypadł w udziale zaszczyt kreowania w całości postaci Gustawa-Konrada.

EMANUEL FEUERMANN, jeden z najznakomitszych czelistów współczesnych, wystąpi u nas z jedynym koncertem dziś, t. j. w niedzielę, 9 b. m. o godz. 7 i pół wieczór. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9—1 i od 4 i pół w kasie Starego Teatru.

KONCERT ZESPOŁU FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH, na którym wykonany będzie Septet Beethovena i Oktet Schuberta, odbędzie się w Krakowie we czwartek, 13 b. m. Bilety do nabycia w niedzielę w kasie Starego Teatru.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dn. 9 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 Ks. Prof. Michał Wojtusiak odśpiewa pieśni religijne. Skrzypce A. Stanek. Organy J. Pasierb.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 9 b. m. o godz. 12 odprawiona będzie Msza św., podczas której chór gimn. św. Jacka wykona pieśni religijne.

Ku uczczeniu Sienkiewicza.

O pomnik i ulicę Sienkiewicza w Krakowie.

W związku z uroczystościami sienkiewiczowskiemi otrzymaliśmy dwa projekty, których zrealizowanie unaoczniłoby te wszystkie uczucia, jakie żywi nasze miasto, pominięte przy ceremonjach, dla wielkiego hetmana dusz polskich. Autor pierwszego projektu pomnika dla mistrza (Mi-Mak) pisze, że jeżeli Kraków nie mógł związać się z Sienkiewiczem, goszcząc go u siebie choć parę godzin, to winien uczynić to w inny sposób. „Niechże odnośne czynniki — pisze autor projektu — wystąpią z inicjatywą i powołają komitet budowy pięknego pomnika dla genjalnego pisarza. Należałoby w tym celu wyzyskać obecne nastroje społeczeństwa. Dla przykładu trzebaby z góry ofiarować miejsce pod przyszły pomnik i zdeklarować kwotę na ten cel. Dla naszych artystów otworzy się wdzięczne i szerokie pole do pomysłów. Datki z Krakowa, z całej Polski, ba, z całego świata popłyną".

Drugi projekt dotyczy ulicy Henryka Sienkiewicza. Autor projektu podaje myśl, by część ulicy Basztowej od kolei do Izby handlowej, albo ulicę Dunajewskiego, który żadnych zasług nie położył dla Krakowa, albo ulicę Szpitalną, której nazwa niema żadnego znaczenia — nazwać imieniem Wielkiego Męża.

Z tygodniowej podróży po kinach.

Uciecha: „Wśród ludożerców" — „Dzikie serca". — Sztuka: „Młody Maharadża". — Kino Wanda: „Hr. Cohn".

...Widzieliśmy w ostatnim czasie kilka dobrych programów (Uciecha: „Napiętnowana", „Niech żyje król", Sztuka: 10 aktów Harolda, Kino Wanda: „Cienie Paryża"), ale dobór filmów wyświetlanych w tym tygodniu, przeszedł nasze oczekiwania. Varietas delectat!... Słusznie. Przyzwyczailiśmy się przez cały miesiąc oglądać ekranowe salony z Polą Negri, Glorią Swanson i Jackiem Holtem — emocjonować się według recepty Paramout, Metro Pictures i t. d., toteż zmiana brylantowego buduaru na egzotyczny szałas stała się czemś tak miłem, jak... wakacje. Kino ma tę dobrą stronę, że w wieku elektryczności spełnia rolę czarodziejskiego parasola, za pomocą którego można przelecieć nad odległą krainą wyobraźni o wiele szybciej, niż to się działo w bajkach starego Andersena.

I oto przedwczoraj znalazłem się naraz „**Wśród ludożerców**". Trzeba zaznaczyć, że **Kino Uciecha**, wyświetlając ten dramat w Krakowie, nie myślało napewno o żadnej przenośni. Zdjęcia śmiałej wyprawy naukowej Laemlé'a i Aldera, dokonane wśród dzikich mieszkańców Nowej Gwinei, zmroziły krew w żyłach. Wyprawa „przespacerowała się" wśród wytatuowanych tubylców z przekłutemi nosami, wśród ich lepianek, pełnych czaszek ludzkich i t. p. wojennych trofeów, narażając się na straszne niebezpieczeństwa, byle zdobyć dla nauki ten oryginalny i ciekawy film. Dramat egzotyczny „**Dzikie Serca**" z Petersem House i P. Starke, był przy pierwszym filmie... sztuczną robotą, aczkolwiek wytwórnia Goldwyn Pictures użyła do statystowania conajmniej tysiąca Jawajczyków i Siamczyków.. Na specjalną uwagę zasługiwały tu zdjęcia z natury i dobrze podchwycone momenty ruchowe, n. p. lądowanie 50 łódek napełnionych wojownikami. Obraz ten przypominał znakomite ilustracje Gustawa Doré'go do oryginału Robinzona Cruzoe.

Rudolf Valentino jako „**Młody Maharadża**" w **Kino „Sztuce"**, wyglądał jak piękny bohater z Mahabaraty lub Ramayany. Valentino jako Syn Dharmagar, naznaczony przez Buddę krzyżem jasnowidzenia, przechodzi piekło przygód, zanim zdobywa po ojcu tron z rąk uzurpatora. Miłością jego jest Molly Cabet (stała partnerka Valentino — Wanda Hawley), którą odnajduje wreszcie w śnie jasnowidzenia jako własną żonę, władczynię Dharmagar. Wpływ powieści Johna A. Mitchela na film jest tak znaczny, że przeważa szalę treści i krępuje ruch. Reżyser, chcąc podołać rozwojowi treści, przeciążył ekran kollekcjami napisów, zamiast zredukować treść za pomocą tricków filmowych (wizje, myślenie obrazami, epizody pośrednicze). Gra Valentino posiada dlatego tak wielki urok, że jest zadziwiająco szczerą i subtelną. Valentino gra całym sobą. Mimika jego w porównaniu z mimiką C. Veidta jest gorszą, a jednak wywiera lepsze wrażenie. Valentino dla wygrania „scen twarzowych" nie ściąga uwagi widza na usta, ale na oczy, które są u niego bogactwem... talentu.

Film „**Hrabia Cohn**" w **Kino Wandzie** wzrusza świetną grą Berna d'Aldora i Xeni Desni. Scenarjusz przedstawia nieszczęśliwy los przechrzty, który opuszcza dom swój dla dumnej, zimnej dla niego kobiety. Tak skomplikowany węzeł nieszczęścia — przecina tragiczna śmierć. Dlaczego jednak w tej tragedji ani jeden „charakter katolicki" nie był przedstawiony w dodatnim świetle?

J. S.

Ze sportu.

KALENDARZ SPORTOWY.

Nie wiele matchów brakuje już do finału. Wisła rozegrała już wszystkie rozgrywki, które jej przyznały definitywnie tytuł mistrza. Jutrzenka ma do rozegrania jeszcze jeden mecz z Olszą, który się odbędzie dzisiaj o godz. 11 przed południem na boisku Jutrzenki. Wynik, choćby korzystny dla Olszy (?), nie wpłynie na zmianę drugiego miejsca, zajętego przez Jutrzenkę. B. B. S. V. ma do rozegrania ostatni match, a mianowicie z Wawelem. Cracovia pozostawiła sobie na sam koniec ostatnie dwa matchy z Olszą i Wawelem. Z Wawelem odbędzie Cracovia dzisiaj rozgrywkę na boisku Wisły o godz. 2.30 po południu. Wynik wątpliwy. Wawel jest drużyną twardą i fizycznie lepszą od Cracovii. Cracovia jednak podczas ostatniego matchu z praskim Meteorem VIII przedstawiła dobrą klasę. Wawel, oprócz dzisiejszego meczu z Cracovią, ma jeszcze do rozegrania zawody z B. B. S. V.

Cracovia—Wisła. Rezerwy obu drużyn, cieszące się od kilku lat sympatją i uznaniem sportowej publiczności Krakowa, rozegrają w dniu dzisiejszym mecz na boisku Wisły o godz. 2.30 po południu.

Czeski Związek sportowy oficjalnie ogłosił profesjonalizm, który będzie obowiązywać od dnia 1 listopada 1925 r. Kluby tamtejsze porozumiewają się dla wspólnej akcji. Sparta, dawny mistrz Czech i D. F. C. (znany z meczu z Cracovią) są za profesjonalizmem, zaś Slavia zdeklarowała się przeciwko niemu.

W Poznaniu, gdzie znajdują się 4 kluby bokserskie i 3 sekcje bokserskie: w Warcie Unji i Pentattonie, powstał ostatnio nowy klub bokserski pod nazwą „Klub Pięściarstwa".

Dyr. Wandzel przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przeciw dyr. Wandzlowi, zaraz na wstępie zgłosił się jako drugi obrońca oskarż. adw. Dr Klimecki. Rozprawa tym razem odbywała się **na wielkiej sali sądu przysięgłych, wypełnionej publicznością po brzegi.** Przez całe wczorajsze posiedzenie sądowe zdołano zaledwie przesłuchać **3 świadków, reemigrantów z Ameryki, a to: Piotra Janika, Piotra Rzącę i Wład. Jasińskiego, rolników, obecnie w Małopolsce zamieszkałych.** Dwaj pierwsi zeznali dla oskarżonego naogół korzystnie, przyczem św. Rząca był zdezorjentowany, gdy mu przedstawiono jego własny list do delegata banku Skowrońskiego, aprobujący kroki karne przeciw Wandzlowi, wdrożone przez emigrantów w Ameryce. Poważne zarzuty przeciw oskarżonemu podniósł trzeci świadek, Jasiński, który zaznaczył, że akcjonarjusze banku protestowali na zgromadzeniu konstytuującem spółki w Krakowie przeciwko niskiemu kursowi dolara, przyjętemu rzekomo przez Wandzla na zamianę dolarów emigrantów z Ameryki.

PROCES PRZERWANO.

W postępowaniu dowodowem i w wypytaniu świadków bardzo czynny brali udział członkowie trybunału, prokurator, oraz obrońcy. Przy końcu rozprawy (po godz. 3 po południu) znawcy ksiąg i bankowości **zażądali dłuższego czasokresu,** celem zbadania ksiąg banku, **oraz alegatów** dla **przedstawienia stanu rzeczy i wydania orzeczenia.** W przychyleniu się do tych wniosków trybunał przerwał rozprawę do czasu przedłożenia przez znawców fachowego operatu co do spraw będących przedmiotem procesu.

* * *

Obecny dyrektor Polsk. Banku handl., p. Klimczak, stwierdza, że zeznania jego, złożone w śledztwie przeciw Wandzlowi, szły w tym kierunku, że bank kupował od b. dyrektora generalnego i prezesa Rady zawiadowczej tegoż banku R. Wandzla, na jego wyraźne żądanie, dolary po wyższym kursie, niż kurs dnia. W toku omawiania tej sprawy obrońca oskarżonego Dr Goldblatt podniósł, że dyr. Klimczak jest współwinnym; przeciwko temu zaprotestował z miejsca imieniem dyr. Klimczaka adw. Rychlewski i zastrzegł się przeciwko temu rodzajowi insynuacjom.

Wiadomości gospodarcze.

Traktat handlowy z Francją.

Nowa umowa handlowa z Francją jest już faktem dokonanym. Jakkolwiek projekt jej nie jest jeszcze znany, niemniej, jak zapewniają, umowa nie zawiera dla Polski nic **niekorzystnego,** a nawet, o ile idzie o przemysł **włókienniczy, to** otwiera tej gałęzi naszej produkcji eksport do Francji i jej kolonji, podobno **na bardzo dogodnych warunkach.** Niekorzystnie na tem wyszedł jedynie nasz **przemysł jedwabny,** gdyż wysokie gatunki jedwabiu francuskiego **korzystać będą** ze **znacznych ulg,** a tem samem produkcja ich w Polsce stanie się wprost niemożliwą.

Znacznie więcej szczegółów o nowym traktacie podaje prasa francuska, omawiając przedewszystkiem korzyści, jakie otrzymuje handel francuski na podstawie tego układu.

A mają być one znaczne.

W pierwszym rzędzie przyznano **wydatne ulgi dla eksportu win francuskich.** Na podstawie nowej umowy, każde 100 kg. wina w beczkach opłacać będzie tylko 20 zł. cła, wino butelkowe 74 zł., a wina musujące 310 zł. Cło na koniaki i likiery redukuje się o 55%. Obniżenie ceł dotyczy też jedwabiu. **Jedwab lekki korzysta z ulg o 70%, ciężki o 60%.**

Z innych postanowień korzystnych dla handlu francuskiego wymienić należy zobowiązanie się Polski do traktowania portów francuskich na równi z innymi portami, o ile idzie o emigrację z Polski.

Ze swej strony, według prasy francuskiej, udzieliła Francja **ulg celnych wytwórom głównie**j**szych gałęzi przemysłu polskiego** i zobowiązała się, że wszelkie udogodnienia celne, jakie otrzymałyby Niemcy, bądź Austrja, stosownie będą automatycznie do ziem polskich, wchodzących w skład byłych zaborów niemieckiego i austrjackiego.

Największe zdziwienie wywołać musi ostatnie postanowienie, odróżniające jeszcze dawne zabory.

Bank Polski w dn. 31. X.

Stan rachunków Banku Polskiego po dzień 31 października ilustrują następujące najważniejsze cyfry. **Z aktywów:** zapas złota **100,686.633 zł.,** zapas walut, dewiz 241,894.787 zł., portfel wekslowy **245,504.883 zł.,** bilon 16,591.233 zł. Ogólna cyfra aktywów wynosi **700,696.258.33 zł.**

Z pasywów godnym jest bliższej uwagi **obieg biletów bankowych,** który wynosi obecnie złotych **503,701.830.—**

W ocenie zmian, jakie zaszły w bilansie Banku w ostatniej dekadzie października należy zwrócić uwagę na **dalszy wzrost zapasu złota, który powiększył się ostatnio o 353.654 zł.**

Zanotować należy dalej wzrost zapasu walut o 3.340.000 zł. Ten wcale pokaźny wzrost zapasu walut tłumaczy się większą ich podażą pod koniec miesiąca w związku z zapotrzebowaniem gotówki. Silny również wzrost wykazuje **portfel wekslowy, bo sięgający 10.3 miljardów zł.** Według komunikatu Banku Polskiego stoi to w związku z większem wyzyskaniem kredytów, dawniej już przyznanych. Restrykcje są jednak nadal stosowane.

Wymienić wreszcie trzeba obieg banknotów; ten powiększył się w ciągu dekady o **65.275.185 złotych.** Prócz biletów bankowych znajduje się w obiegu 135 miljonów bilonu i biletów zdawkowych.

Obieg nasz przedstawia więc łączną wartość okrągło 638.701 tysięcy złotych, nie biorąc pod uwagę obiegu markowego (równowartość 5.7 milj. złotych).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.95, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18/14, Londyn 23.81, Paryż 27.20, Praga 15.47 i pół, Szwajcarja 100.50, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.35.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.69—0.73, pożyczka złota 6.20—6.40, bony złote 0.95—0.96, pożyczka dolarowa 3.45—3.43—3.44, 4% listy zastawne ziemskie 22.50—23.25, 4% 18.50, 5% miejskie przedwojen. 16.50—17.40, pożyczka kolejowa 8.60—8.70, 8% listy dolarowe 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 126, Holandja 207, Nowy Jork 5.18, Londyn 23.81, Paryż 27.20, Medjolan 22.35, Praga 15.45, Bukareszt 2.92, Białogród 7.50, Sofja 3.80, Warszawa 99 3/4, Wiedeń 00073, Bruksela 25, Budapeszt 00069.

Z HUMORU.

Dobra służąca.

Pani: Jakto? Więc w jednym roku aż siedm razy zmieniałaś służbę?

Służąca: A cóż ja winna, że się tak o mnie dobijają. Przecież każdy chce mieć dobrą służącą, choćby na krótki czas.

Troskliwy małżonek.

Sędzia czyta wyrok... oskarżony skazany jest na pięć lat domu karnego!

Oskarżony do swego adwokata:

— Panie mecenasie, niech pan będzie łaskaw donieść mej żonie, że nie przyjdę na kolację!

Nasze dzieci.

Zosia jest w gościnie u cioci. Ciocia kraje właśnie tort i jeden kawałek jest nieco większy od drugich. Zasia pyta się więc:

— Nieprawda, ciociu, że goście biorą pierwsi?

Nadesłane.

Z ostatniej chwili.

P. Sikorski o wynikach swej podróży do Francji.

Całkowite porozumienie w sprawach morskich i wojskowych. — Przyjazny nastrój dla Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę wrócił z Paryża min. Sikorski. Na dworcu powitała go generalicja z wicemin. Majewskim i szefem sztabu generałem Hallerem na czele. P. Sikorski oświadczył w rozmowie, że jest zupełnie zadowolony z wyników osiągniętych w Paryżu. **Udało mu się w sprawach morskich osiągnąć całkowite porozumienie, a nawet w sprawach wojskowych porozumienie to zostało w daleko idącym stopniu osiągnięte.** P. minister stwierdził, że w kołach kierujących polityką Francji **nastrój przyjazny dla Polski nie uległ żadnej zmianie.**

Wczoraj złożył p. Sikorski sprawozdanie panu Grabskiemu, a następnie konferował z min. Skrzyńskim. Po południu składał relację p. Prezydentowi Rzplitej w Belwederze.

Skupczyna rozwiązana.

Belgrad. (PAT.). **Skupczyna została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się w lutym roku przyszłego.**

(Z powyższego telegramu wynika, że król Aleksander dla zażegnania przewlekłego kryzysu, nie rządowego już tylko, ale państwowego, uciekł się do ostatecznego środka. Nowe wybory mają dać Jugosławji taką większość parlamentarną, któraby zdolną była do rządów trwałych. Żaden bowiem z dotychczasowych dwóch bloków istniejących w skupczynie nie mógł ogłosić silnego rządu. Ani koalicja Pasicz-Pribicewicz (liczebnie słabsza), ani blok Dawidowicz-Radicz-Koroseć (mający w swem łonie tak nieobliczalnego polityka, jak przywódca chłopski Chorwatów). Czy się Pasiczowi (choremu zresztą obecnie) uda zyskać przy nowych wyborach większość? Być może, o ile od Dawidowicza odciągnie szereg posłów-agitatorów, co już obecnie z powodzeniem robi. I to jednak nie da Jugosławji pokoju wewnętrznego, jeśli Pasicz nie złagodzi swojego nacjonalistycznego i cetralistycznego programu politycznego. — Przyp. Red.).

Mac Donell w Warszawie.

Gdańsk. (A. W.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **Mac Donell przybył do Warszawy w sobotę rano na kilkudniowy pobyt.** Złoży on wizytę ministrowi Skrzyńskiemu, z którym omawiać **będzie różne sprawy polsko-gdańskie.** Konferencje te toczyć się będą z udziałem bawiącego obecnie w Warszawie ministra Strasburgera, generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku.

O zmianę rozporządzenia waloryzacyjnego.

Warszawa. (Telef. wł.) Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała wczoraj nad sprawą **zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o waloryzacji wkładów hipotecznych.** W Senacie sprawę tę referować będzie marsz. Trąmpczyński.

WOJEWODOWIE KRESOWI U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybyli tu wojewodowie kresowi gen. **Olszewski, Januszajtis** i pułkownik **Młodzianowski.** Odbyli oni konferencję z min. **Hübnerem** w sprawie organizacji bezpieczeństwa i administracji na kresach.

POSPIESZNE PRZYGOTOWANIA DO TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie przem. i handlu **toczą się pospieszne przygotowania i prace nad traktatami handlowemi z Niemcami, Czechosłowają, Szwecją i Grecją,** tudzież w sprawie **rewizji umowy handlowej z Francją.** Minister Kiedroń zasięgnął w tych sprawach informacji u sfer gospodarczych.

NOWY KLUB UKRAIŃSKO-KOMUNISTYCZNY.

Warszawa. (AW.). Wczoraj pięciu Ukraińców-socjalistów i dwóch komunistów polskich: **Łańcucki** i **Królikowski,** założyli **sejmowy klub komunistyczny.** Na wspólnem posiedzeniu **prezesem obrano Królikowskiego,** wiceprezesem Skrzypę.

POSELSKI SĄD HONOROWY W SPRAWIE POSŁA RABSKIEGO.

Warszawa. (AW.). Wczoraj obradowali **posłowie, kawalerowie orderu „Virtuti Militari" nad zajściem między posłami Miedzińskim a Rabskim.** W sprawie tej ma być wydany **komunikat.**

KOMISJA „PRZYSPIESZENIA" REFORMY ROLNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej, w którem wzięli udział przedstawiciele czterech klubów: z Pols. Związku Lud. pos. **Toczek,** z N. P. R. **pos. Popiel,** z „Wyzwolenia" i „Jedności Lud." **pos. Waleron i Sanojca.** Przedmiotem rozpraw była sprawa reformy rolnej. Postanowiono wyłonić niezwłocznie **wspólną komisję** z etatów wymienionych czterech klubów dla **przyspieszenia realizacji reformy rolnej.**

Szpieg w ministerstwie spraw wewnętrz.

Warszawa. (Telef. wł.) W gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się **rewizja w mieszkaniu prywatnem niej. Maksymiaka** na skutek zlecenia sędziego śledczego **Chodakiewicza.** Maksymiak był urzędnikiem wydziału bezpieczeństwa przy min. spr. wewn. Aresztowano go **pod zarzutem szpiegostwa;** wraz z nim ujęto dwóch jego sublokatorów

MATERJAŁY ŚLEDCZE W SPRAWIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Premjer przyjął wczoraj p. Wyganowskiego ministra sprawiedliwości, który przedstawił mu materjały z dochodzeń **w sprawie nadużyć podatkowych w przedsiębiorstwach górnośląskich.** Materjały te posłużą rządowi do udzielenia w Sejmie we wtorek **wyjaśnień** na zgłoszone cztery wnioski nagłe w sprawie tych nadużyć. Ponadto materjały te **posłużą prokuratorji do wdrożenia postępowania sądowego.**

Ks. Seipel będzie ponownie premjerem.

Wiedeń. (PAT.) Strejk kolejarzy austrjackich dotychczas **przebiega spokojnie.** Ruch na dworcach kolejowych ustał zupełnie. Pociąg pospieszny z Warszawy, który miał przybyć do Wiednia dziś rano, **został zatrzymany przez kolejarzy na dworcu w Lundenburgu.** Aprowizacja Wiednia dotychczas nie ucierpiała. Kierownictwo strejku przepuszcza pociągi ze środkami żywności. Kanclerz Seipel konferował dziś rano z prezydentem rady narodowej Miklasem i oznajmił mu, **że zamierza na plenarnem posiedzeniu rady narodowej przedstawić powody dymisji rządu.** Konferencja przewodniczących klubów postanowiła odbyć we wtorek plenarne posiedzenie zgromadzenia narodowego. **Komitet strajkowy zgodził się na przepuszczenie pociągów pospiesznych, którymi przybędą członkowie zgromadzenia narodowego do Wiednia.** W kołach parlamentarnych sądzą, że zgromadzenie narodowe wybierze **ponownie gabinet Seipla znaczną większością głosów.** Pogłoski o rozwiązaniu rady narodowej i o powołaniu gabinetu urzędniczego **uważane są za zupełnie bezpodstawne.** Seipel zaprosił na dziś na godzinę 5 i pół wieczorem zagranicznych korespondentów **na konferencję,** na której przedstawi im sytuację.

ZAMIESZANIE WŚRÓD PASAŻERÓW JADĄCYCH DO AUSTRJI.

W dniu wczorajszym panowało na dworcu krakowskim zamieszanie wśród pasażerów jadących na terytorjum austrjackie. Zamieszanie spowodowane zostało wiadomościami o wybuchu generalnego strajku kolejowego **w Austrji.** Celem sprawdzenia tych wiadomości zwracano się do konsulatu austrjackiego, który przez cały dzień wczorajszy był w formalnem oblężeniu.

Zapowiedź radykalnych kroków

WOBEC ZIEMIAN I WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z mowy premjera w Sejmie, podajemy za Pat-em te szczegóły jego przemówienia, któremi szczególnie sfery sejmowe zostały zaskoczone:

Co do zarzutu wysuwanego przeciwko polityce podatkowej rządu, premjer wysunął cały szereg zarządzeń, zmierzających do ulżenia ludności dotkniętej klęską. Zarzucono mi — mówił — niedostateczne ściąganie podatków od większej własności i większych przedsiębiorstw. Co prawda ulgi dla mniejszej własności są większe, lecz jej gotowość płacenia podatków jest też większa, niż większej własności, która na ogół ogromnie zalega. W wysokich normach podatku leży pole umożliwiające postęp w reformie stosunków agrarnych. Podatki te powinny umożliwić przechodzenie ziemi w ręce włościan, i dlatego nie przyznano ulg obszarom powyżej 300 ha. poza termin 1-go marca. **Ponieważ jednak środek ten nie będzie wystarczający, gdyż chłop może nie mieć za co kupić ziemi, przeto przygotowujemy inne środki.** Na najbliższem **posiedzeniu rady ministrów, minister skarbu wniesie projekt, ażeby podatki majątkowe z wielkich majątków i fabryk były zapłacone w następujący sposób: jeśli dwie raty będą zalegały, rząd ma mieć prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalnej ilości gruntu, oraz prawo wypuszczenia proporcjonalnej ilości akcyj.** Środek taki był stosowany w innych krajach i projekt ten jest podstawą planu Dawesa dla sanacji finansowej Niemiec.

Podatek obrotowy wywołał skargę, że jest za duży, chociaż wydajność jego mała. Przeciwko temu podatkowi zorganizowano nagonkę. Premjer więc zapowiada wniesieniu do sejmu nowej ustawy, która położy kres takim praktykom.

BILANS HANDLOWY. — TRAKTATY.

Omawiając dalej sprawę bilansu handlowego, powiedział p. Grabski m. in.: „Opóźnienie ogłoszenia bilansu handlowego spowodowane zostało czysto technicznym względem. **Bilans handlowy przedstawiony jest istotnie ujemnie za pierwsze miesiące do sierpnia.** Deficyt wynosi 69 milj., ale w ostatnich miesiącach stale się poprawia. Za to **bilans płatniczy jest dodatni.** Rząd przywiązuje jak największą wagę do umów handlowych. Premjer jest szczęśliwy, iż może powiedzieć, że zawarta przez nas **umowa handlowa** z Francją wytrzymuje wszelkie krytyki i komitet ministrów uznał ją za dojrzałą do ratyfikacji przez sejm. Co do Górnego Śląska, to będziemy odróżniać dwie sprawy odrębne: **sprawa podatkowa i sprawa wpływu państwa polskiego na spolonizowanie się przedsiębiorstw.** Urząd skarbowy stwierdza nadużycia w 6-ciu przedsiębiorstwach. Na jedno z nich nałożono karę 7 milj. Co do innych kary będą również nakładane. **Lecz trzeba** wystudjować ich wysokość. Dla uzyskania wpływu na przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku czynione są obecnie zmiany w dotychczasowych metodach.

Przechodząc do polityki socjalnej, premjer zaznacza, że **minister** reform rolnych opracowuje nowy projekt **nowelizacji** ustawy o reformie rolnej, który wkrótce będzie opracowany przez radę ministrów.

PROGRAM RZĄDU.

Kończąc przemówienie, premjer złożył następujące oświadczenie: Program rządu polega na ochronie **reformy walutowej** przed kryzysem gospodarczym **i nieurodzajem,** na opanowaniu i przetrwaniu **nieurodzaju, zapewnieniu** spokoju na kresach, **zespoleniu ludności z państwem,** na skoncentrowaniu **polityki zagranicznej** na zabezpieczeniu Polsce **takiego stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczało od skutków zbliżenia dawnych państw zaborczych do państw zachodnich.** Skupienie **sił** rządowych, ciał prawodawczych i społecznych, jest możliwe wtedy, gdy na tle tego programu zapanuje atmosfera współpracy tych czynników, a wiemy, że to u nas jest niełatwe.

Kursa maturyczne „WIEDZA“

pod osobistem kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, ul. Studencka 14.

Kursa naukowe obejmują:
1) Kursa maturyczne: gimn. klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno przyrodn. 1-roczne i 2-letnie.
2) Kursa niższej szkoły średniej w zakresie 4 klas.
3) Kursa seminarjum naucz. 1-roczne i 2-letnie.
4) Praktyczne kursa kupieckie:
a) pisania na maszynach,
b) księgowość kupiecką,
c) korespondencja polsko-niemiecka i stenografja.

Jedyne kursa w Krakowie, na których udzielają lekcji wyłącznie fachowi Profesorowie szkół średnich.
Analogiczne kursa pisemne zapomocą świeżo opracowanych instrukcji i objaśnień. Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Bibljoteka do dyspozycji uczniów. 1609

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.



Ważne
dla P. T. Urządzających
Bale, Zabawy i Dancingi!!!
Daję w komisową sprzedaż najprzedniejsze
Wódki Wina Likiery! 1525
KAZIMIERZ OGORZAŁY Szczepańska 11.

KAPELUSZE bieliznę trykotową — rękawiczki skarpetki zimowe. 1608
KOLORADKI gumowane dla P. T. Księży
poleca
Roman Szczerba Kraków Florjańska 40.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m² wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 1257

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
NA RATY Magazyn i pracownia
A. MASŁOŃSKIEJ
KRAKÓW, ul. Floryańska 29 w podwórcu
poleca: suknie, bluzki jedwabne z crep de chin materyalne i wykwintną bieliznę. 24

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA
KOŁDER 59
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

SUKNA

tylko w doborowych gatunkach krajowe tylko z fabryk Bielskich, angielskie z firmy: Wain i Shiell Son Ltd. Loudon W. I. 2. Saville Row.
poleca firma
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5.
Ceny umiarkowane. Obsługa fachowa i solidna
Pierwszorzędne własne pracownie.

F. LUBAŃSKI KRAKÓW S. Anny 2.
Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy. 1225

„MARTA“ Pracownia różańców i szat liturgicznych Tow. pop. Przem. Kobiecego.
wykonuje 1602
sztandary i sztandarki szkolne
po cenach najniższych.
KRAKÓW — ulica św. Jana L. 24.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka — Kraków Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumaryzm, cukrzyca. 1466

OLIWA

jadalna włoska
ze świeżego transportu w skrzyniach po 4 puszki po 10 kg. do natychmiastowej dostawy tylko hurtownie
w Polskiem
TOWARZYSTWIE HANDLOWEM S. A.
Kraków, Sławkowska L. 1
Tel. 2072. 1596

Do sprzedania sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe i kuchenne, komody, otomany szafki nocne, spiżarnie, stoły stoliki, stołki po niskich cenach. Sklep katolicki Józef Szczurek, Stolarska, w kramach OO. Dominikanów, „pod Bocianem“. 1449

Kilimy gotowe i na zamówienia, także na raty poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja“ Kraków ul. Siemiradzkiego 11. 1583

KONKURENCJA!
Wielki wybór brzytew, fachowa gwarancja za każdą brzytwę od 4 - 8 zł., angielskie 12 zł., maszynki do włosów od 6 - 10 zł.
Szlifiern a brzytew Myszkowskiego 1611
Kraków, ul. Dietlowska 46.

Wykonuję solidnie wszelką robotę krawiectwa damskiego, ulica Lubicz 19. I p. 1604

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 1302

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemający na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Staruszka“

NA RATY! NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049
Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

NAJSTARSZY SKŁAD
FORTEPIANOW i PIANIN
Z. RABA NAST.
KRAKÓW, ul. św. Anny 3. Tel. 465
518 poleca
pierwszorzędne instrumenta. Rok zał. 1830



Popierajmy Przemysł Ojczysty!

WINA WĘGIERSKIE, mszalne, tokajskie,

francuskie, austryjackie, hiszpańskie, włoskie, reńskie, koniaki francuskie, likiery krajowe i zagraniczne
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!!! 1580



ROK ZAŁOŻENIA 1808
NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE
ODLEWNIA DZWONÓW
Braci FELCZYŃSKICH
w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20.
i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 108
Odznaczona złoty medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyńcze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.
Posiadastale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach
Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.
Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224

ZABAWKI

NA KAŻDY WIEK I PORĘ ROKU POLECA
STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW RYNEK L. 32

Chóry mieszane!
Już wyszedł **„Trzeci Głos“** (bas) do
ŚPIEWNICZKA MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Z 220 pieśni opracowanych na 2 głosy w „Śpiewniczku Mł. Pol.“ — przeszło 50 pieśni może być przy pomocy „Trzeciego Głosu“ śpiewanych na 3 lub 4 głosy mieszane.
Cena 1 złoty
Do nabycia: w MAŁEM SEMINARJUM KSIĘŻY MISJONARZY, Kraków 9. Nowa Wieś.

REUMATYZM, NERWOBOLE

i tym podobne do egliwości usuwa

od szeregu lat znane NACIERANIE

pod nazwą 1587

ICHTIOMENTOL

wszędzie do nabycia lub wprost z Apteki Szymona Edelmana w Samborze,

---

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński 1610

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

! WIELKA OKAZJA !

Z powodu nadejścia wielkiego transportu towarów jesiennych i zimowych poleca najtaniej

Na raty! ubrania męskie, studenckie i dziecięce, palta zimowe, spodnia długie i pryczesy, raglany, kurtki wełniane, futrzane i skórzane, futra długie, gotowe i na miarę, oraz kostjumy, spodnica, płaszcze damskie wełniane, welurowe, pluszowe wełniane i jedwabne jakoteż kurtki pluszowe we wszystkich kolorach.

JÓZEF EMMER **KRAKÓW, Rynek główny 11.** (Dom Wenecki) w podwórcu. Uwaga na dokładny adres.

Zawsze taniej jak wszędzie. 1514 Zawsze taniej jak wszędzie.

SPRZEDAŻ SKÓR

ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.

POLECA 1358



skóry wierzchnie i podeszwowe,

introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

„DŹWIĘK“

SPIEWNIK DLA WSZYSTKICH KLAS SZKÓŁ POWSZECHNYCH

wydany przez FELIKSA DZIUBANA

Treść zawiera:

Część I.: Teorja muzyki śpiewu wraz ze szczegółowym planem naukowym i wskazówkami metodycznemi. (Str. 50.).

Część II.: Solfeggia, czyli ćwiczenia nutowe na głos. (Str. 21).

Część III.: 125 pieśni na jeden, dwa i trzy głosy. (Str. 106).

Solfeggja i pieśni wykonane drukiem (nie litografją) czysto i starannie.

CENA 4·50 ZŁOTYCH.

Skład główny: „SZKOLNICA“ Kraków; Rynek 29.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Biblijki z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.

Inne podręczniki, (żadnego nie brak) W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.

Nadto przeszło 12 tysięcy widoczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

WAŻNE DLA PAŃ!!

Pierwszorzędna pracownia krawiectwa damskiego

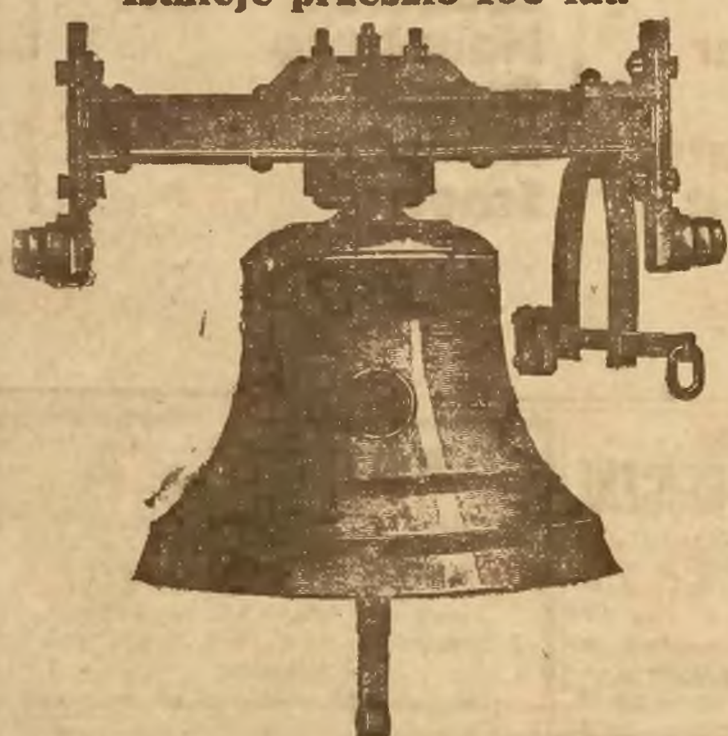
Jana Kalafarskiego

w Krakowie, ulica Szewska 12.

Wykonuje kostjumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe i wieczorowe z najświeższych modeli.

:·: Ceny przystępne :·: 1519

Istnieje przeszło 100 lat.



ODLEWARNIĄ

DZWONÓW

1230 **KAROLA**

SCHWABEGO

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu i harmonji tak pojedyńczych dzwonów jak i zespołów. Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe, dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmoniji do już istniejących.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Niegnące się

SZTUCZNE ŚWIECE

ozdobne i gładkie 1220

poleca fabryka świec

ANTONI ROTHE

KRAKÓW.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.